Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 23 marca 1937 Nr. 82

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Senat odesłał sprawę sądów przysięgłych z powrotem do komisji prawniczej

Wizyta marszałka Śmigłego-Rydza w Senacie

Warszawa, 22. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu odesłano uchwalony przez Sejm projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych z powrotem do komisji prawniczej. Dyskusja trwała kilka godzin. Minister sprawiedliwości Grabowski przemawiał przeto po raz szósty na ten temat. Dziś była szczególnie ciężka dla niego sytuacja, przemawiał bowiem w podnieconym nastroju sali wśród wykrzykników, docinków itd. Mimo usilnej agitacji przeforsowanie ustawy nie udało się, jakkolwiek zdawało się w pierwszej chwili, że ustawa pewną większością głosów zostanie uchwalona. Na uwagę zasługują paradoksy, jakie miały miejsce na sali. A więc sędziwy senator Wacław Sieroszewski, prezes P. A. L., przemawiał przeciwko utrzymaniu sądów przysięgłych. Gdy używał swoich argumentów, miało się wrażenie, że zapomniał o dawnych czasach walk o niepodległość i staje się coraz młodszy, prawie tak młody, jak syn jego, prokurator Sieroszewski. Wysuwał on szereg argumetnów przeciwko sądom przysięgłych, powołując się m. in. na to, że sądy przysięgłych uniewinniają dość często winnych, jak Szwarcbarta, zabójcę Petlury. Jak paradoks brzmiało oświadczenie ks. Radziwiłła, że broni sądów przysięgłych jako zdobyczy demokracji. W dyskusji tej zabrały głos również i kobiety. Przemawiała dość długo sen. Maciejszyna za utrzymaniem sądów przys., a widząc niepewny los ustawy, przemawiała głosem tak cichym, tak ostrożnie, jak czynnik obywatelski w naszych czasach. Odpowiadała jej sen. Jaroszewiczowa, oświadczając się za zniesieniem sądów przysięgłych. Mówiła głośno i śmiało, jak — czynnik nieobywatelski w naszych czasach. Jako ostatni zabrał głos sen. Bobrowski, obywatel miasta Krakowa, wychowany na sądach przysięgłych, który słyszał nie raz swoich dawnych towarzyszy: Liebermanna i Marka w sądach przysięgłych, który sam stał przed sądem przysięgłych jako oskarżony. Rzucał on na szalę wszelkie argumenty, chociażby dla odroczenia tej sprawy i odesłania jej z powrotem do komisji. Sala przyjęła go burzliwymi oklaskami.

Przez cały czas rozpatrywania tej sprawy przewodniczył nie marszałek Prystor, lecz wicemarszałek Makowski, który często słyszał, jak niektórzy senatorowie powołują się na „za i przeciw" wicemarszałka Makowskiego z różnych okresów. Marszałek Prystor siedział na ławie wiceministrów, przysłuchując się uważnie obradom. W pewnej chwili przemówienia sen. Bobrowskiego, gdy ten szukał karafki, by się napić wody, doszedł do niego marszałek Prystor i nalał mu szklankę wody. Uczynił to wśród oklasków całej Izby. Dlaczego wykazał tyle grzeczności dla byłego towarzysza i dlaczego dziś nie przewodniczył, trudno w tej chwili ustalić. W każdym razie stwierdzić należy, że żona jego posłanka Prystorowa głosowała w Sejmie przeciwko zniesieniu sądów przysięgłych wraz z posłanką Pełczyńską.

Koniec posiedzenia Senatu był zapowiadany na godzinę 6 wieczorem w przypuszczeniu, że porządek dzienny zostanie do tej pory wyczerpany. Gdy referowano projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w przemyśle górniczym, do prowadzącego obrady marszałka Prystora podeszło kilku urzędników Senatu i coś mu szeptem powiedziało. Marszałek Senatu szybko opuścił fotel, powierzając przewodnictwo wicemarszałkowi Kwaśniewskiemu, a sam udał się ku wyjściu. Po kilku minutach ujrzano w loży Prezydenta marszałka Śmigłego-Rydza. Marszałek Śmigły-Rydz przysłuchiwał się obradom. Po skończeniu przemówienia sen. Karszo-Siedleckiego, sen. Olewiński wzniósł okrzyk na cześć Marszałka, który sala podjęła.

Należy podkreślić, że wizyta marszałka Śmigłego-Rydza jest pierwszą w Izbie. O godzinie 7 wieczorem zakończone zostały obrady budżetowe Senatu. Senatorowie wraz z marszałkiem Prystorem i marszałkim Śmigłym-Rydzem udali się na herbatkę do marszałka Prystora.

Sprawa „Feniksa" znowu w Sejmie

Warszawa, 22. 3. Sin. Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu znajduje się projekt posła Jahody-Żółtowskiego w sprawie przedłużenia moratorium „Feniksa". Wobec tego jednak, że nie zastosowano skróconej procedury, sprawa nie dostanie się już podczas obecnej sesji do Senatu, który odbył dziś swe ostatnie posiedzenie.

Długi towarzystwa „Europa"

Warszawa, 22. 3. (Sin) Wydział upadłościowy warszawskiego Sądu Okręgowego wyznaczył już termin rozprawy dla rozpoznania wniosku P. U. K. U. o zgłoszeniu upadłości towarzystwa asekuracyjnego „Europa". Wniosek ten rozpatrywany będzie w dniu 9 kwietnia. Jak wynika z przedstawionych bilansów, długi towarzystwa wynoszą 7,711.947 zł.

Wojciech Weiss laureatem państwowej nagrody plastycznej

Warszawa, 22. 3. PAT. W dniu 22 bm. odbyło się w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej im. Ministerstwa W. R. i O. P.. W skład sądu weszli: z ramienia p. ministra dr. Władysław Podlacha prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i prof. J. Sienkiewicz, radca ministerialny, jako przedstawiciel Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — prof. Kazimierz Sichulski, jako przedstawiciel Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Karol Tichy, wreszcie jako przedstawiciel wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dziekan Ludomir Ślendziński.

Po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji postanowiono przedstawić p. ministrowi wniosek przyznania nagrody plastycznej za r. 1937 Wojciechowi Weissowi, prorektorowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za 40-letnią niezależną, wybitną i na najwyższym poziomie utrzymaną twórczość malarską.

Wniosek powyższy został przez p. ministra W. R. i O. P. zatwierdzony.

Polacy w konkursie skrzypcowym im. Ysaye'a

Bruksela, 22. 3. PAT. W niedzielę rozpoczął się tu międzynarodowy konkurs skrzypcowy im. Eugeniusza Ysaye'a. W skład sądu konkursowego wchodzą wybitni reprezentanci pedagogii i wirtuozji skrzypcowej, m. in. Flesch, Szigeti, Thibaud. Polskę reprezentuje prof. Wacław Kochański. Do konkursu staje około 100 skrzypków należących do 25 narodowości. Następujący Polacy figurują na liście konkurujących: Grabowska, Jarzoski, Jutrzenka, Kriegel, Kornbluth, Poleski, Sznajderman.

Wiosenne manewry -- operetka dyplomatyczna

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Locarneński impas

W chwili, gdy rokowania o „nowe Locarno" mają być wznowione, umiera sir Austin Chamberlain. Jest w tym pewien symbol, że ostatni z twórców dawnego Locarna odchodzi ze świata, który zniszczył jego dzieło, jakby na znak protstu przeciw określaniu mianem „Lokarna" tego potworka dyplomatycznego, który lęgnie się obecnie w kancelariach 5-ciu mocarstw. I jedynie locarneńska etykietka ma przypominać opinii światowej o wielkim dziele, na którym Briand, Chamberlain i Streseman chcieli oprzeć pokój i bezpieczeństwo Europy. Dzieło to rozpadło się pod ciosami hitlerowskich szturmówek, które 7. III. 1936 obsadziły Nadrenię. Nad trumną wielkiego męża stanu, który dał Europie jedno z jej najpiękniejszych złudzeń chyli się w kornym hołdzie cała demokratyczna i postępowa opinia światowa.

Tymczasem w Foreign Office, którego włodarzem był zmarły przez tyle lat, wre praca. Noty niemiecka i włoska, zawierające oświadczenia się na ostatnie konferencje paktu zachodniego, są obecnie przedmiotem badań i studiów. Tekst tych pism nie został ogłoszony. Jednakże można sobie treść not zrekonstruować i to bez obawy popełnienia nadmiernych nieścisłości. Prasa angielska podkreśla polemiczny ton rządów Berlina i Rzymu, które konsekwentnie zwalczają w projektowanym pakcie to wszystko, co wią że nowy pakt z Ligą Narodów, zbiorowym bezpieczeństwem i wzajemną pomocą. A zatem — nic nowego. Jednakże prasa, widocznie inspirowana, zapewnia, że istnieje możliwość dalszych rozmów. Będzie to oczywiście kręcenie się w kółko, cały ten galimatias robi takie wrażenie, zakby rozmawianie z Berlinem stało się już celem samym w sobie a nie środkiem do celu. Toteż odbyta w ostatnim tygodniu jeszcze jedna rozmowa Eden - Ribbentrop nie wniosła do całej sprawy żadnych nowych momentów. Zbyt wielka jest rozbieżność poglądów co do samej zasady układu, który zdaniem Londynu nie może być oderwany od Ligi, gdyż Włochy i Niemcy chcą, by napastnika ustalały wyłącznie mocarstwa gwarancyjne a nie organy ligowe. Pociągnięcie to jest oczywiście obliczone na „unieszkodliwienie" zobowiązań sojuszniczych Francji w Europie wschodniej i naddunajskiej.

Paryż przejrzał grę

Rzecz jasna, że Paryż ustosunkował się do tych projektów w sposób bardzo krytyczny. Krytycyzm ten wzrósł niewątpliwie od chwili, gdy Virginio Gayda opublikował w „Giornale Italia" półoficjalny komentarz do noty włoskiej. Artykuł ten był skierowany w głównej mierze przeciw Francji, dowodząc że Rzym aprobuje dziś całkowicie koncepcje dyplomatyczne Berlina, zarzucając Francji „niejasność i brak precyzji" w jej propozycjach. Odnosi się to do tej części memorandum francuskiego, w której Quai d'Orsay proponuje wzajemne układy gwarancyjne między sygnatariuszami nowego paktu. Ta „nadbudówka" zawierająca mechanizm wzajemnej pomocy jest dla bloku czy osi Rzym - Berlin nie do przyjęcia, gdyż oba mocarstwa faszystowskie nie zamierzają narazie posunąć się poza pakt nieagresji między Francją a Niemcami z angielsko - włoską gwarancją. Trudno w obecnym stanie stosunków włosko brytyjskich wyobrazić sobie obu antagonistów w roli gwarantów zachodnio - europejskiego bezpieczeństwa. Należy zwrócić uwagę na pewien manewr dyplomacji włoskiej: oto Włochy zrzekają się gwarancyj dla siebie, rzekomo w interesie jasności i prostoty przyszłego traktatu, w rzeczywistości zaś ten „wspaniałomyślny" gest jest pretekstem do wystąpienia przeciw wzajemnym gwarancjom dla Anglii.

Jednakże również i prasa paryska, robiąc przysłowiową dobrą minę do złej gry, podkreśla, że trzeba dalej rozmawiać. Na Quai d'Orsay panował też ostatnio ruch. Jawili się dyplomaci mocarstw sojuszniczych i wszyscy wyszli pokrzepieni na duchu, że Francja nie pójdzie na żadne osłabienie swych zobowiązań sojuszniczych ani nie wyrzeknie się paktu z Sowietami za wątpliwej wartości gwarancje niemieckie w Europie zachodniej.

Mussoliniego słowa i czyny

Zupełnej martwocie w stosunkach francusko - włoskich, towarzyszy ustawiczne pogarszanie się atmosfery między Londynem a Rzymem. Niepokój z powodu libijskiej podróży Il Duce wzmaga się, pomimo uspokajającego wywiadu, udzielonego przez Mussoliniego angielskiemu dziennikarzowi Ward Price'owi. Włochy chcą szanować interesy wielkobrytyjskie w Sudanie i Kenyi — oświadczył Duce. To pięknie, ale jak pogodzić to z popieraniem przez Włochy niemieckich rewindykacyj kolonialnych, którymi jest wszak objęta również dawna Deutsch - Ost - Afrika? Drugą częścią enuncjacji Mussolinie go odnoszącą się do Hiszpanii będziemy jeszcze mieli sposobność się zająć w ustępie poświęconym Hizpanii. Londyn nie umie jednak pogodzić tych uspokajających słów ani z budową dróg strategicznych w Libii, w bezpośrednim sąsiedztwie Egiptu, ani z flirtem między faszyzmem a Islamem, ani ze zwracaniem się Mussoliniego do 300 milionów Mahometan, z których większość żyje pod... panowaniem brytyjskim a w samych Indiach żyje 80 milionów. Londyn nie bez słuszności widzi w tym rozbieżność między słowami a czynami. Kaptowanie sojuszników wśród ludów Islamu jest bardzo poważną groźbą dla brytyjskich interesów imperialnych na Wschodzie. Akcja ta, dziwnym zbiegiem okoliczności, zbiega się chronologicznie z ponownym wrzeniem i z nową falą terroru w Palestynie. Z braku ścisłych danych musimy przyjąć, że zbieg ten jest wynikiem przypadku...

Dowodem lodowatej atmosfery między Londynem a Rzymem jest ostateczna już decyzja Mussoliniego niewysyłania żadnej specjalnej delegacji na koronację Jerzego VI. Włochy będzie reprezentował jedynie ambasador Grandi. W dodatku gromadzi się nowy materiał sporny i oto rząd w Walencji przekazał Londynowi zeznania jeńców włoskich, z których nietylko wynika, że w Hiszpanii walczą regularne siły zbrojne faszyzmu, lecz co więcej, że po 20. 2. 1937 miały miejsce dalsze transporty „ochotników". Rząd brytyjski będzie zapewne żądał śledztwa od Komitetu nieinterwencji, gdzie „kunszt" dyplomacji faszystowskiej znajdzie nowe pole do popisu.

Bomby lotnicze i dyplomatyczne

W Hiszpanii szumnie reklamowana ofensywa wojsk „narodowych" których zwycięstwa zostały już z góry, widocznie dla zachęty, roztrąbione utknęła w miejscu. Początkowo zawiniły warunki atmosferyczne, potem okazało się jednak, że „niezwyciężone" (w Abisynii) dywizje włoskie utraciły cały teren zdobyty w ostatnich walkach. Sytuacja Madrytu uległa znacznej poprawie, według ostatnich wiadomości Katalonia ma wkrótce ogłosić mobilizację. Wspomnieliśmy już, że depozycje jeńców włoskich dostarczyły rządowi legalnemu podstaw do oskarżenia Włoch. Nie należy oczywiście przywiązywać większego znaczenia do debaty, która rozwinie się na ten temat przed forum Komitetu, gdyż dzisiaj losy sprawy hiszpańskiej mogą się rozstrzygnąć jedynie w krwawych zmaganiach na polu walki a nie przy zielonym stoliku względnie w czterech ścianach kancelaryj dyplomatycznych. Jednakże fakty naprowadzone w nocie madryckiej kontrastują znów jaskrawo z drugą częścią wywiadu Mussoliniego, który rzekomo nic nie chce od Hiszpanii i jest skłonny do wycofania „ochotników". Narazie zaś znaczna część Hiszpanii znajduje się pod formalną okupacją włosko - niemiecką.

W tym stanie rzeczy opublikowana przed kilku dniami nota rządu w Walencji proponująca Anglii i Francji odstąpienie Maroka hiszp. wzamian za aktywne przeciwstawienie się faszystowskiej interwencji robi wrażenie pewnej bomby dyplomatycznej. Jest

to jednak sensacja na krótką metę, gdyż ani Paryż ani Londyn na tę propozycję się nie zgodzą ze względów zasadniczych. Po drugie, rząd legalny może się zasłonić tym, że chciał za tę cenę uwolnić właściwą Hiszpanię od najeźdźców i że wreszcie nie chodziło o zmiany terytorialne, lecz tylko o pewne koncesje, z których dziś korzystają w Maroku Niemcy. Jakkolwiek jest, było to posunięcie taktycznie niezręczne, które da faszystowskiej propagandzie cenne atuty do ręki.

Zwartość frontu demokratycznego

Z zagadnień wiążących się z „nowym Locarnem" pozostaje jeszcze do omówienia jedno tj. problem nowego statutu Belgii. Sprawa ta jest obecnie najbardziej zaawansowana i dojrzała do pewnych konkretnych sformułowań. Nowy statut Belgii będzie realizował wytyczne deklaracji króla Leopolda III-go t. zn. da Belgii zapewnienia obu jej sąsiadów pod angielską i włoską gwarancją, bez wzajemnych zobowiązań ze strony Belgii. To nowe ujęcie neutralności nasuwa jednak jeszcze cały szereg spraw spornych i wątpliwych. W szczególności domaga się wyjaśnienia przyszły stosunek neutralnej Belgii do zobowiązań paktu Ligi a zwłaszcza art. 16. Rząd belgijski podkreślał kilkakrotnie, że Belgia chce utrzymać i wypełnić swe zobowiązania ligowe w całej rozciągłości. Niemcy i Włochy żądają oczywiście pod pretekstem neutralności, by Belgia dostała „dyspenzę" od art. 16. Kwestia uczestniczenia Belgii w porozumieniach sztabowych Francji i Anglii jest również przedmiotem rozbieżności.

Tymczasem dyplomacja belgijska chce przyśpieszyć sprawę, jak długo Hitler nie zmienił zdania i nie wycofał swej deklaracji odnośnie Belgii; dla przełamania ostatnich trudności i przyśpieszenia rozmów zjechał do Londynu król belgijski. Jednakże nawet monarszy autorytet nie zdołał zmienić planów dyplomacji angielskiej, która czeka obecnie na nowe instrukcje, jakie ma otrzymać ambas. Corbin z Paryża. Bo Londyn i Paryż zdają sobie sprawę, że zbliża się ogniowa próba dla ich dyplomatycznej solidarności i pragną, by solidarność ich wyszła z tej próby wzmocniona. Współpraca obu stolic jest bardzo ścisła, równocześnie zaś widzimy dalsze zbliżenie demokracji amerykańskich do mocarstw demokratycznych Starego Świata. Przekonują nas o tym nietylko konferencje Roosevelta z ambas. Bullitem, po których oczekuje się apelu Prezydenta o ograniczenie zbrojeń i międzynarodowy pokój gospodarczy. Apel taki byłby cenny jako pewien wyłom w hermetycznej izolacji Stanów Zjednoczonych. Nierównie cenniejszy jednak jest sukurs, jakiego opinia USA. udzieliła burmistrzowi La Guardia w jego napiętnowaniu hitlerii. Protest Trzeciej Rzeszy pozostał bez echa, bo rząd USA. nie zamierza ograniczyć swobody słowa dla pięknych oczu p. Hitlera. Że zaś opinia aprobuje wystąpienie La Guardii (i innych) to mamy radosny dowód, że między demokracjami Starego i Nowego Świata istnieje — ważniejsza od paktów dyplomatycznych — wspólnota ideałów kulturalnych i moralnych.

Z. R.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 3. (Sin). W piątym dniu ciągnienia Loterii Państwowej padły większe wygrane na n-ry.

Pierwsze ciągnienie: 100.000 zł. nr. 169961, 30.000 zł. nr. 164056, 10.000 zł. nr. 120888, 5.000 zł. nr. 27101 58824 120958, 2.000 zł. nr. 95807 124777 125357, 1.000 zł. nr. 473 19614 27567 119910 162051 187084.

Drugie ciągnienie: 15.000 zł. nr. 148816. 20.000 zł. nr. 94031, 10.000 zł. nr. 41168, 5.000 zł. nr. 120.712, 1.000 zł. nr. 92770 124096.

Prezent Wysokiego Komisarza dla terrorystów arabskich

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. *Wysoki Komisarz ułaskawił sześciu Arabów skazanych na śmierć za strzelanie do wojska brytyjskiego w czasie rozruchów, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie.* Przypuszczalnie akt łaski sir Wauchope'a uważać należy jako rekompensatę za apel nawołujący do spokoju, który naczelna rada arabska ogłosiła w ubiegłym tygodniu.

„Felestin" donosi, że komisarz okręgowy Blackborne zesłał w drodze administracyjnej z Tyberiady pięciu arabskich agitatorów.

Żydowski policjant pomocniczy Lindenfeld został przez sąd dyscyplinarny usunięty ze służby za to, że parę tygodni temu działając w obronie koniecznej strzelał do rzekomych sportowców arabskich w Wadi Hawarit.

Na ulicach Jerozolimy policja zatrzymała kilkudziesięciu Haurańczyków, którzy będą odesłani z powrotem do Hauranu.

Nocna strzelanina

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. W nocy z niedzieli na poniedziałek w Safedzie padło około 15 strzałów w kierunku dzielnicy żydowskiej. Ofiar w ludziach nie było. Policja nie odpowiedziała na strzały. Również w Jerozolimie tej nocy padły strzały, nie wyrządzając szkód.

Na polach Kfar Jecheskiel strażnik żydowski został zraniony kosą przez Araba, który plądrował zboże. *Aczkolwiek strażnik został ciężko ranny zatrzymał Araba, dopóki nie przyszła policja.*

Postępy ofensywy wojsk rządowych

Madryt, 22. 3. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku Guadajara operacje wojsk rządowych mają przebieg pomyślny. Ofenzywa odbywa się normalnie. Z rana wojska rządowe na skutek udatnego manewru zajęły m. Valdemose de Tajuna, biorąc do niewoli 61 Włochów, oraz wiele materiału wojennego i żywności.

Paryż, 22. 3. PAT. Havas donosi z Madrytu: Główne operacje wojsk rządowych toczyły się w północnej części płaskowzgórza pomiędzy miejscowościami Brihuega i Cifuentes. Powstańcy zgromadzili poważne siły w trójkącie Yela, Masegoso i Cogollor. Wojska rządowe nacierając trzema kolumnami na te miejscowości przy poparciu czołgów, opanowały je, biorąc w Cogollor 74 jeńców narodowości włoskiej. Według źródeł rządowych, na szosie aragońskiej poddało się wojskom rządowym 60 Włochów. W ciągu niedzieli wojska rządowe posunęły się naprzód około 7 klm.

Paryż, 22. 3. PAT. Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Walki pod Oviedo ucichły. Podczas ostatniej próby owładnięcia miastem skoncentrowano ok. 35 tys. wojsk rządowych, 40 czołgów, 200 dział, setki moździerzy, tysiące karabinów maszynowych oraz wielką ilość granatów ręcznych i amunicji. Obecnie armia ta wycofała się, pozostawiając przed Oviedo słabe placówki. Generał powstańczy Aranda fortyfikuje miasto, otaczając je siecią rowów strzeleckich, zasiekami z drutu kolczastego i wilczymi dołami. Aktywność wojsk rządowych ogranicza się do ognia artyleryjskiego.

Śnieg na froncie madryckim

Naval Carnero, 22. 3. PAT. Przez cały dzień wczorajszy, jak donosi korespondent Havasa, na froncie od Somosiery aż do rzeki Jaramy padał bez przerwy śnieg, którego warstwa w niektórych miejscach sięgała do osi armat. Cała równina madrycka jest pokryta grubą warstwą śniegu. Na froncie panuje zupełny spokój po obu stronach.

Rewelacyjne odkrycie w związku z katastrofalną eksplozją w szkole

Paryż, 22. 3. PAT. Havas donosi z New London: Komisja śledcza badająca przyczyny wybuchu w szkole, wysłuchała sensacyjnego zeznania technika Clarka. Clark pracuje w wielkim towarzystwie naftowym i oświadczył, że architekci, którzy zakładali centralne ogrzewanie w szkole, *przeprowadzili bez wiedzy towarzystwa naftowego połączenie pomiędzy rezerwuarem szkolnym a rurami, służącymi do odprowadzania gazów po wierceniach.* Clark wyjaśnił, że jest to bardzo często praktykowane w okolicach, gdzie wydobywa się naftę i w ten sposób za darmo opala się domy gazem. O fakcie tym Clark dowiedział się dopiero w czwartek. Towarzystwo naftowe wysłało inżyniera, aby zbadał sprawę. Inżynier ten wykrył nowe odgałęzienie przewodu gazowego, założone mniej więcej dwa miesiące przedtem. Połączenie przecięto, lecz mimo to musiała się zebrać w rezerwuarze szkolnym nadmierna ilość gazu, co spowodowało wybuch. Ponieważ tego rodzaju praktyki są w tej okolicy na porządku dziennym, ludność obawia się nowych katastrof.

Transmisja radiowa z Sejmu

Warszawa, 22. 3. PAT. Rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą na całą Polskę dnia 23 bm. o godz. 18.35 końcowy fragment sesji budżetowej Sejmu, obejmującej ostateczne uchwalenie budżetu państwa na rok 1937/38. Na całość transmisji złoży się reportaż sprawozdawcy oraz przemówienie marszałka Sejmu Cara, a wreszcie odczytanie dekretu pana Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji sejmowej.

Jeszcze jeden wniosek o paragraf aryjski

Warszawa, 22. 3. (Sin) W programie obrad ogólnopolskiego związku aktorów scen polskich znajduje się wśród wolnych wniosków rezolucja, projektowana przez wielkopolski oddział ZASP'u o wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Wniosek ten będzie rozpatrywany na posiedzeniu w dniu 27 bm.

Robotnik polski zamordowany przez szowinistę czeskiego

Mor. Ostrawa, 22. 3. PAT. Organ socjalistów polskich w Czechosłowacji „Robotnik Śląski" donosi, iż w Karwinie zamordowany został górnik polski Jan Maj, członek macierzy szkolnej i sekcji polskiej związku górników. Sprawcą morderstwa jest członek czeskich organizacyj szowinistycznych, Foltyn, który został aresztowany. Wypadek ten wywołał wśród ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim przygnębiające wrażenie.

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Po dłuższym pobycie w Palestynie lady Reading wraz z córką wyjechały do Londynu.

PRZEGLĄD PRASY

Orędzie P. Prezydenta

Orędzie P. Prezydenta, wygłoszone w dniu 19 bm. stanowi w dziedzinie polityki wewnętrznej pierwszorzędny dokument, który też wywarł wielkie wrażenie. Mowy zwierzchników państw są przeważnie w ustrojach nietotalnych pozbawione akcentów politycznych. Mowa P. Prezydenta Rzeczypospolitej posiadała natomiast wiele i to dość silnych akcentów politycznych. To też wywołała liczne komentarze i interpretacje, naturalnie dalekie od krytycznej dyskusji. Poniżej przytaczamy najbardziej charakterystyczne interpretacje prasy i wnioski, jakie z orędzia wysnuwa opinia polska.

Prorządowy „Ekspress Poranny“ tak komentuje mowę P. Prezydenta w artykule p. t. „Kategoryczny nakaz dla całego narodu“:

Jest to pierwsze w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej wydarzenie tak głębokiego i bez pośredniego zaangażowania się Głowy Państwa w wielkim ruchu ideowo politycznym.

Kładzie ono kres wszelkiej niejasności i domysłom, które tu i ówdzie snuć zaczęto dokoła akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego, a których celem było pomniejszenie znaczenia tej akcji.

Organ prorządowy stwierdza więc wyraźnie, że program płk. Koca jest także wyznaniem wiary Najwyższego Dostojnika Państwa. Podobnie, choć nie w sensie triumfu, lecz raczej ścisłej interpretacji komentuje mowę P. Prezydenta wybitny publicysta p. Bolesław Koskowski w „Kurierze Warszawskim“:

Można zatem po wyjaśnieniach powyższych ustalić, że przedsięwzięcie, znane w ciągu kilku tygodni pod nazwą deklaracji płk. Koca, miało od początku pieczęć wysoce urzędową i przeto będzie popierane przez władze państwowe z gorliwością, odpowiadającą stopniowi przekonania wysokich inicjatorów, przekonania, które, jak to łatwo wywnioskować z formy i treści wyjaśnień P. Prezydenta, nie jest ani słabe, ani przejściowe.

Równocześnie jednakowoż p. B. K. stawia pytanie, jak konsolidacja będzie wyglądać w przyszłości, jakie będą konsekwencje takiego wyznania wiary najwyższych czynników w państwie:

Im bardziej jesteśmy przeświadczeni o dobroczynności procesu konsolidacyjnego w Polsce, tym większy musimy kłaść nacisk na fakt że społeczeństwo polskie jest gotowe i dojrzałe do współpracy, do współdziałania, do solidarności, ale potrzebuje gwarancji, iż trafny dobór wykonawców oraz trafne formy prawne współdziałania wraz z dobrą organizacją kontroli publicznej poręczą skuteczność wszystkich wysiłków narodowych. Redukcja roli „grup i partii“ o których przewidywanej likwidacji wspomniał P. Prezydent, stałaby się procesem naturalnym wtedy, gdyby ogół dojrzał bardziej twórcze kształty życia publicznego na należytych gwarancjach rzeczowych i personalnych oparte.

Innymi słowy: Jesteśmy gotowi do konsolidacji, ale chcemy wiedzieć, kto nami będzie rządził, na jakich zasadach ustrojowych, czy rządy ograniczą się wyłącznie do obecnego obozu, czy będą oparte o ustrój demokratyczny czy o ustrój totalny? O ile „Kurier Warszawski“ interpretuje orędzie P. Prezydenta we formie, stwierdzającej: „na razie nic nie wiemy, musimy poczekać na dalsze czyny“, to endecki „Warszawski Dziennik Narodowy“ upatruje w mowie z dnia 19 marca widmo ustroju totalnego:

Kto uważnie to wszystko przeczyta i dobrze przemyśli, ten musi dojść do wniosku, że odpadają wszelkie przypuszczenia, że nowy „obóz będzie stronnictwem, lub koalicją istniejących stronnictw. Może on być tylko próbą zorganizowania całego społeczeństwa pod kierownictwem rządzącej dziś grupy. Nie dość tego, będąc wyrazem dążeń i stanowiska najwyższych instancyj państwa polskiego tak jak ono jest dziś zorganizowane, musi być pojęty jako instytucja państwowa. W języku używanym w Europie zachodniej nazywa się to państwem totalnym; obozy zaś rządzące w państwach totalnych, takich jak Niemcy lub Włochy, aczkolwiek nazywają się stronnictwami, chcą być i są organizacjami ogółu obywateli, nie znoszącymi i nie dopuszczającymi obok siebie żadnych innych obozów czy stronnictw.

Trzeba przyznać, że rozważania endeckie w tej dziedzinie nie są pozbawione logiki. — Pewien „wyjątek w zgodnym chórze opinii stanowi organ p. Moraczewskiego „Głos Powszechny“, który stwierdza, że w orędziu nie ma mowy o wyłączności obozu płk. Koca jako czynnika prowadzącego prace organizacyjne w społeczeństwie. Zdaniem tego pisma orędzie P. Prezydenta

żąda tylko od przywódców wszystkich grup i organizacyj, działających w społeczeństwie na szym, aby „zrezygnowali z wyłącznego kierownictwa oddaną sobie rzeszę i aby ofiarowali swoją współpracę na rzecz wyższych haseł“. Także i te grupy, które nie są do tego zdolne nie stracą możliwości działania. Zgodnie bowiem z zasadami Marszałka Piłsudskiego, który odrzucił koncepcje państwa totalnego, w Polsce nie powinien być zastosowany system monopolu politycznego (monopartyjność). P. Prezydent zapowiada natomiast, że grupy które przejdą obok idei wzmocnienia czynników obrony niepodległości, idei, która przecież nie może być zamknięta w ramach wyłącznie „Obozu Zjednoczenia Narodowego“ — że te grupy nie będą miały powodzenia i zostaną opuszczone przez własnych stronników.

Jaka jest właściwa i naprawdę ścisła interpretacja orędzia P. Prezydenta — o tym przekonamy się w najbliższej przyszłości na podstawie posunięć nowego obozu. A nie ulega wątpliwości, że życie polityczne będzie przez długi czas stało pod znakiem orędzia z 19 bm.

Dewocjonalia

Uchwała Sejmu w sprawie zakazu sprzedaży i produkowania dewocjonalii przez niechrześcijan ma już swoją historię, a także swoją wymowę. Uchwała ta ma dwie strony medalu: jedną religijną, a drugą ekonomiczną. O sprawie tej pisze „Moment“:

Nie mieszamy się w sprawy obcych religii, ale rozumiemy, że tego rodzaju zagadnienie dotyczy przede wszystkim Kościoła i jego zwierzchników. Setki lat produkuje się wyroby kościelne, są one kupowane i sprzedawane u rozmaitych handlarzy na jarmarkach i nikomu nie wpadło na myśl wydać zakaz i kontrolować, kto produkuje te przedmioty. Dlaczego prawie dziś, w r. 1937, spostrzeżono tego rodzaju fakt i postanowiono na to zareagować.

Wszystko byłoby słuszne i zrozumiałe, gdyby nie przeklęte cyfry, które kroczą tuż za takimi sprawami. Kiedy omawiano sprawę uboju rytualnego, ktoś oświadczył, że Żydzi zarabiają na uboju 12 milionów rocznie. Obecnie kiedy mówiono o religijno katolickich przedmiotach wspomniano, że dają one zysku 60 milionów zł.

A są jeszcze pisma, które zarzucają Żydom, że w ogóle zajmowali się produkowaniem przedmiotów kościelnych. Zarzut ten byłby niewątpliwie słuszny, gdyby istniał wyraźny zakaz Kościoła w tej dziedzinie. Takiego zakazu widocznie nie było, skoro przez wiele lat mogło się trudnić tu i ówdzie paru przedsiębiorców żydowskich produkcją przedmiotów chrześcijańskiego kultu religijnego. Gdyby taki zakaz zaistniał z przyczyn religijnych, to nie wywołałby w sferach żydowskich żadnego protestu. Ale nikt nie zaprzeczy, że w uchwale sejmowej dużą rolę odgrywał moment inny, ekonomiczny, który był decydujący. I dlatego uchwała w sprawie dewocjonalii ma specjalny posmak.

Kłopoty z pochodzeniem

P. Stanisław Piasecki, redaktor endeckiego pisma literackiego „Prosto z mostu“ ma nie bylejakie kłopoty. Jego przeciwnicy usiłują odebrać mu prawo posługiwania się skrajnym antysemityzmem, powołując się na jego pochodzenie. Ciągłe docinki na temat pochodzenia musiały już p. Piaseckiemu porządnie dopiec, skoro wreszcie zdecydował się na ogłoszenie następującego oświadczenia:

„Tematem korsarstwa prasowego dni ostatnich jest moja genealogia. Nie ma w niej nic tajnego, zarówno po mieczu (Piaseccy herbu Janina) jak i po kądzieli (Szelińscy). Czy zaś ten procent obcej krwi, który płynie w moich żyłach po dalszej rodzinie ze strony kądzieli, został przeze mnie okupiony pracą narodową od lat młodzieńczych do dziś — o tym wara sądzić autorom wierszy z inwokacjami „Salve Lenin!“, współpracownikom komunizujących „Sygnałów“ obrońcom Żydów ze „Szpilek“ oczajduszom prasowym, grasantom i łotrzykom. To osądzi ktoś inny i temu wyrokowi zawsze się poddam: wyrokowi polskiego nacjonalizmu“.

W odpowiedzi na to oświadczenie pisze „Głos Powszechny“:

Niech się pan nie martwi, p. Piasecki. Uszy do góry. Jest pan pomszczony. Wasza rodzina „ze strony kądzieli“ handluje gdzieś w Przytyku albo Mińsku Mazowieckim.

To oni mają za swoje od „grasantów i łotrzyków“ kasteciarzy i żyletkarzy — pańskich ideowych kompanów.

Dobrze im tak — poco rodzą takich „prostaków z Mostu“, (dowcip Hollendra) jak pan.

Przypomina się refren nowej Szopki politycznej: „Ten sam sobie szkodzi, kto z Żydów pochodzi, a wśród endeków rej wodzi“.

Przemiany

Na ciekawe zjawisko nagłych przemian w prasie polskiej zwraca uwagę „Robotnik“ w artykule: „Metamorfozy“, poświęcając parę słów także wileńskiemu „Słowu“:

P. Cat Mackiewicz po prostu, jawnie, bez ceremonii sięgnął po klientelę obozu „narodowego“. Antysemityzm. Popieranie „blokady“ Domu Akademickiego. Paskudne „dowcipy“ n. t. p. Fleszarowej, żony jednego z najlepszych poległych oficerów Piłsudskiego, i... artykuł imieninowy o Piłsudskim. Tu powstaje tylko jedna kwestia: jakim prawem „Słowo“ wciąga pamięć Piłsudskiego na drogi swojej wędrówki powrotnej do pramacierzy endeckiej?

Znane są dobrze kulisy nagłej metamorfozy organu p. Mackiewicza. Ujawnił je b. współpracownik „Słowa“ p. Wyszomirski, stwierdzając, ze niemałą rolę w niespodziewanym zwrocie p. Mackiewicza odegrało przeciwstawienie się Żydów wileńskich jego kandydaturze do parlamentu. Jakkolwiek jest, — nagłe metamorfozy wywierają fatalny wpływ na pismo. Świadczy o tym obecny poziom „Słowa“, które z pisma bojowego, mającego odwagę kroczyć przeciw prądowi, stało się pismem, które w wielu odcinkach nie odbiega od pism endeckich znanego typu. (R)

Prof. G. Bernhard o sytuacji Żydów w Polsce

Paryż 22. 3. ŻAT. W referacie wygłoszonym w Związku Żydowskich Uchodźców z Niemiec w Paryżu, znany ekonomista prof. Georg Bernhard omówił sytuację Żydów w Polsce. Na podstawie gruntownej analizy sytuacji gospodarczej Bernhard doszedł do wniosku, że nawet emigracja masowa, która zresztą jest nierealna, nie usunie podstawowych trudności gospodarczych. W każdym razie musi się udzielić Żydom polskim pomocy konstruktywnej w postaci kredytów spółdzielni i td. Lecz również wszystkie te środki nie wystarczą dopóki nie nastąpi przebudowa struktury gospodarczej Polski, gdyż Żydzi stanowią organiczną część całokształtu gospodarki polskiej.

—<>—

Stara synagoga jako mieszkanie prywatne

Berlin 22. 3. ŻAT. Synagoga w Gannersheim, licząca przeszło 110 lat, sprzedana została Aryjczykom i będzie przebudowana na mieszkanie prywatne. Miejscowa gmina żydowska, po opuszczeniu jej przez wszystkich zamożniejszych członków, nie jest już w stanie utrzymywać synagogę.

PO KRWAWEJ NOCY W CLICHY

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*) PARYŻ, w marcu.

Mimo strajku generalnego, proklamowanego w Paryżu na pół dnia przez związki robotnicze, spokój panuje w stolicy. Ludność paryska, pełna poczucia odpowiedzialności, zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Manifestacja strajkujących robotników nosiła charakter zdecydowany, ale spokojny.

Zamarła wszelka komunikacja, kolej podziemna nie funkcjonuje, autobusy nie kursują, domy towarowe są zamknięte, personel odłożył pracę. Punktualnie jednak o godz. 12-tej w południe, wszystko podejmuje pracę z powrotem, zgodnie z instrukcjami.

Nieprzejrzane tłumy zalegają ulice miasta, ale nigdzie nie widać ani śladu paniki. Zdrowy rozsądek zwyciężył. Silniejsza od wszelkich prowokacyj jest jedność, jaka cechuje masy, wierne rządowi frontu ludowego. Front ludowy zaś pozostał niezwruszony, jak dawniej, rząd Bluma pozostaje na swej pozycji.

Nie ulega wątpliwości, że krwawe wypadki w Clichy, były dziełem prowokatorów. Śledztwo wyświetli całą prawdę, a Francuzi mają pełne zaufanie do ministra spraw wewnętrznych Dormoy, który śledztwem tym kieruje. Kilkakrotnie w ciągu dnia wyraziły odnośne instancje obozów, zgrupowanych w froncie ludowym, swe zaufanie rządowi. Zjednoczenie partyj lewicowych, na konferencji, odbytej w gmachu parlamentu, uchwaliło rezolucję, w której wyraża nadzieję, że nie powtórzą się w przyszłości podobne smutne wypadki, które mogą tylko szkodzić wielkiej akcji dla dobra kraju, jaką prowadzi rząd Bluma. Syndykat robotników w proklamacji, nawołującej do półdniowego strajku, wyraźnie zaznaczył, że strajk nie jest zwrócony przeciwko rządowi, który powinien przy władzy pozostać. A nie tylko centralny komitet partji socjalistycznej wyraził zaufanie Blumowi i ministrowi Dormoy, ale także partia komunistyczna, w specjalnej proklamacji nawołuje do jedności i do skupienia się dookoła rządu frontu ludowego, przeciwko faszystom wszelkich odcieni.

Na konferencji unii socjalistycznej i republikańskiej, — w skład której wchodzą przeważnie b. neo - socjaliści, secesjoniści z partii socjalistycznej — która należy również do frontu ludowego, padło wprawdzie słowo, że jeśli komuniści chcą zniszczyć front ludowy, rząd Bluma poda się do dymisji. Oświadczenie to złożył przedstawiciel partii i członek gabinetu, minister stanu, Violette. Po kilku zaledwie godzinach jednak okazało się, że komuniści wcale z takim planem się nie noszą. Po konferencji odbytej w pałacu prezydium Rady Ministrów, w obecności Bluma, Daladiera, Dormoy i ministra skarbu Auriola z jednej strony, a delegatów zjednoczenia partyj lewicowych i syndykatów robotniczych z drugiej — stało się jasne, iż jedność frontu ludowego zostaje utrzymana.

W ciągu dnia miał miejsce jeszcze jeden polityczny incydent. Delegacja komunistów w osobach Thoreza i Duclosa, nazajutrz po wypadkach w Clichy, przyjęta została przez Bluma, a biuro prasowe partii komunistycznej ogłosiło komunikat o tej interwencji. Podkreślono w tym komunikacie, że przedstawiciele komunistyczni protestowali przeciwko zachowaniu się policji i żądali, by poczynione zostały kroki przeciwko odpowiedzialnym za tragiczne wypadki, głównie zaś w tym kierunku, „by duch republikański zapanował w szeregach policji, gdzie faszyści mają całkiem jawnych przyjaciół". W dalszym ciągu komunikat podnosi, że przedstawiciele komunistyczni obstawali przy żądaniu rozwiązania lig faszystowskich, które grożą rozpętaniem wojny domowej. Kiedy Blum zapoznał się z tym komunikatem oświadczył że ani pod względem treści ani pod względem formy nie odpowiada przebiegowi rozmowy, jaką odbył z wysłannikami partii komunistycznej. Na tym incydent został wyczerpany i nie wywołał żadnych dalszych konsekwencyj.

Silne wrażenie wywarła złożona nazajutrz po wypadkach w Clichy enuncjacja przywódcy radykałów, posła Campinchi. Oświadczył on: „Chcemy, by rząd frontu ludowego pozostał u władzy". Wywodził zaś w dalszym ciągu, że jest faktem pożałowania godnym, iż pewne trudności rządu pochodzą z samego obozu frontu ludowego.

Omawiając same wypadki w Clichy, powiedział Campinchi: „Widzieliśmy, jak duże tłumy chciały przeszkodzić zebraniu partii La Rocque'a. Moje uczucia względem frontu ludowego nie są chyba nikomu podejrzane. Chodzi więc o to, by stwierdzić, czy partia Lo Rocque'a nie jest istotnie niczym innym, jak tylko dalszym ciągiem jego paramilitarnej organizacji „Krzyża Ognistego". Jeśli tak jest w istocie, trudno zrozumieć, dlaczego ta organizacja nie zostaje rozwiązana i to jeszcze dziś. Jeśli natomiast organizacja La Rocque'a jest partią normalnie utworzoną, powinna korzystać nie tylko z prawa zwołania na konferencję 300 ludzi (jak to miało miejsce w Clichy) ale nawet 30.000. Republika gwarantuje nam wolność zgromadzeń, demokracja polega na tym, by utrzymana została równowaga między wszystkimi, którzy szanują prawa".

Przywódca radykalnych socjalistów wskazał dalej na powagę faktu, że robotnicy, zatrudnieni przy wystawie natychmiast przystąpili do strajku. Wystąpił następnie przeciwko oskarżeniom skierowanym w stronę policji i ostrzegał robotników przed tego rodzaju błędami, które w konsekwencji doprowadziły we Włoszech i Niemczech do reżimu dyktatorskiego. By można było ujść losu tych państw, powinien rząd frontu ludowego wypowiedzieć to mocne słowo, jakie go się wszyscy po nim spodziewają. Klasa robotnicza ma swoje prawa, ale ma też i swoje obowiązki.

Takie są na razie odgłosy i konsekwencje krwawej nocy w Clichy. Naturalnie nastąpi jeszcze debata w parlamencie, ale wobec panujących nastrojów, nie ulega wątpliwości, że jedność frontu ludowego pozostanie w dalszym ciągu niezachwiana. Zwycięży głos porozumienia, żądają tego bowiem masy ludowe całego kraju.

Kraj w obecnej chwili potrzebuje przedewszystkim spokoju. Prowokacje z Clichy zostaną wyświetlone, a winni ukarani. Wszelkie zaś kroki zostały poczynione, by tego rodzaju wypadki nie mogły się więcej powtórzyć.

A. ALPERIN

ZE SCENY I ESTRADY

„Mały Woodley"

Komedia w trzech aktach Johna van Druten.

Teatr im. J. Słowackiego.

Rację miał Boy: są pewne sztuki, które tracą swój aromat, gdy się je wyrywa z ich gleby. Rzecz, tryskająca w Paryżu musującym humorem szampańskim, u nas w Polsce staje się frywolną brechtą. Być może w krajach anglo-saskich taki „Mały Woodley", komedia opowiadająca nam dzieje nieszczęśliwej miłości 18-letniego gimnazialisty, zakochanego w pięknej żonie swego profesora, uchodzi za rzecz zuchwałą, ale my, przyzwyczajeni utworami Zegadłowicza, Uniłowskiego lub Rusinka do utworów na prawdę śmiałych i demaskujących obłudę seksualnych kłamstw konwencjonalnych, uważamy tę sztukę angielską za — nudy na pudy. Zresztą ta komedia angielska jest w gruncie rzeczy tylko udramatyzowaną nowelą o akcji przewlekłej, pozbawionej zupełnie napięcia dramatycznego.

Wystawił ją zręcznie p. Biegański, który zagrał też nader umiejętnie tępego i z gruntu nienawidzącego młodzieży nauczyciela. Reżyser był w tym nieszczęśliwym położeniu, iż w zespole nie znalazł tak młodych aktorów, którymby się wierzyło, że są dorastającymi chłopcami. Wierzyło się jeszcze p. Kaliszewskiemu, który szczerze i przejmująco zagrał młodego Woodleya, trudno jednak było wierzyć p. Modzelewskiemu, który zresztą z dużą werwą zagrał rolę cwaniaka. Z umiarem zagrali swe role p. Węgrzyn i Tatarski. Nieźle ze swego epizodu wywiązał się p. Kosmyra. Należycie postawił rolę starego Woodleya p. Wroński. Najtrudniejsze zadanie miała p. Pawłowska, której powierzono rolę nieszczęśliwej i zawiedzonej żony suchego pedanta profesora. Artystka robiła co mogła, by ożywić tę rolę papierową, a należy na jej bene zapisać, że się jej to w dużej mierze udało.

M. K.

—<>—

Teatr komediantów, ale nie aktorów

W sali przy ul. Bocheńskiej występował przez kilka dni „teatr komediantów". Nie była to impreza Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, które swą teatralną kampanię zimową zakończyło w pierwszej połowie marca. „Teatr komediantów" wystawił jakiś melodramat, który się kończy rewją. Mniejsza o sztukę, która jest tak samo dobra, albo tak samo zła, jak inne sztuki, z którymi przyjeżdżają do nas niestety prawdziwi aktorzy. Bo ta brać aktorska, która na kilka dni rozbiła swe namioty w Krakowie, to amatorzy. Są to bezsprzecznie ludzie zdolni — takie odniosłem wrażenie z jednego aktu, na którym byłem. Jest to jednak teatr z nieprawdziwego wydarzenia. Należy to powiedzieć właśnie dlatego, że są to ludzie zdolni. Jako aktorzy są jeszcze niedojrzali i sami zdani na własne siły, które tylko zmarnować się muszą bez opieki prawdziwego reżysera. Czasy są teraz bardzo ciężkie, o pracę bardzo trudno, ale z tego bynajmniej nie wynika, by grupka amatorów udawała teatr.

A do Związku artystów żydowskich jedno zapytanie. Związek został obecnie zreorganizowany. Na czele znalazł się znowu p. Jubiler, człowiek bezsprzecznie bardzo zdolny, energiczny i pełen inwencji. Pytamy się więc, co Związek czyni dla tzw. prowincji. Istnieje zespół Morrisa Schwarza, który skupił najwybitniejszych aktorów, uniemożliwiając w ten sposób powstawanie lepszych teatrów objazdowych. Istnieje jeszcze Teatr Młodych, który ma swój specyficzny repertuar, a na rozjazdy poświęcić może tylko kilka miesięcy w roku. Poza tym nie ma nawet lepszej trupy operetkowej, a w każdym razie jest ich bardzo mało. Rezultatem tego jest, że grupa amatorska przyjeżdża do nas do Krakowa. Temu należy koniec położyć. Reorganizacja teatru żydowskiego w Polsce musi wreszcie nastąpić. Czas już najwyższy, by zwołać żydowską konferencję teatralną, któraby obmyśliła plan sanacji teatru żydowskiego w Polsce.

Wreszcie sprawa być może o wiele jeszcze ważniejsza. Młodzi ci ludzie, których widzieliśmy w Krakowie są bezsprzecznie zdolni. Mówili mi ludzie kompetentni, którzy wytrwali do końca spektaklu, że rewia będąca finałem, jest wcale dobra. Właśnie dlatego, że są to ludzie młodzi i utalentowani, powinien się nimi gorąco zająć Związek artystów. Publiczność nigdy nie będzie się solidaryzować ze Związkiem artystów, o ile będzie tylko organizacją zawodową. Nas nie obchodzi to, czy Teatr Młodych składa się z członków Związku Artystów, bo okazało się, że ci właśnie aktorzy niezawodowi stworzyli może jedynie aktywną pozycję w naszym tak smutnym bilansie teatralnym. Ale Teatr Młodych ukończył szkołę dramatyczną, miał tak wytrawnego pedagoga, jakim bezsprzecznie jest dr Weichert. Troska o młody narybek aktorski powinna być głównym obowiązkiem Związku. Zresztą Związek sam to uznał i uchwalił zorganizowanie szkoły dramatycznej. Młodzi ci „komedianci" z Białegostoku powinni się jak najprędzej stać a-

„Myślałem, że jest Żydem“...

Jak pies policyjny wytropił mordercę Stanisława Sługi

JEROZOLIMA, 23 marca.

Agencja Palcor dowiaduje się szeregu ciekawych szczegółów o przebiegu śledztwa w sprawie morderstwa, popełnionego na śp. Stanisławie Słudze, który padł ofiarą terroru arabskiego w Palestynie. Jak wiadomo, śledztwo doprowadziło do zaaresztowania mordercy — fakt rzadko notowany w kronikach policyjnych w Palestynie.

Śledztwo policyjne, przeprowadzone natychmiast po zamachu na Sługę w pardesie obok Ness Ciona, w którym Sługa pracował, oraz w okolicy, nie dało żadnych rezultatów. Następnego dnia śledztwo zostało wznowione przy pomocy psa policyjnego. Trudność polegała jednak na tym, że na całym obszarze pardesu odkryto tylko jeden ślad stóp zamachowcą, innych natomiast śladów morderca nie pozostawił po sobie. Znaleziono jednak chusteczkę do nosa, którą prawodopodobnie zamachowiec zgubił podczas ucieczki z miejsca zbrodni. Funkcjonariusz policji, pod którego opieką znajdują się psy policyjne, sprowadził psa do pozostawionego śladu, pies obwąchał ślad i puścił się biegiem pomiędzy drzewami pardesu do wioski arabskiej, oddalonej od pardesu o 3 kilometry. Pies zatrzymał się przed niskim domkiem, przysiadł na tylnych nogach i szczeknął trzykrotnie, wedle zwyczaju psów policyjnych po przybyciu do celu poszukiwań. Policja wtargnęła do domu, gdzie napotkała na samotną Arabkę. Na zapytanie policji, kto zamieszkuje ten dom, oświadczyła staruszka, że mieszka w nim wraz z mężem, 65-letnim mężczyzną. W międzyczasie jednak pies kontynuował poszukiwania w domu, wygrzebał z kąta parę spodni i przyniósł je funkcjonariuszowi policji.

Kiedy policja zapytała Arabkę, czyją własność stanowi ów dom, oświadczyła po pewnym czasie, że jest własnością jej syna, który pracuje w Jaffie.

Policjant arabski, biorący udział w śledztwie, przypomniał sobie, że wedle opisu zamachowca przez Sługę, morderca miał plamę na twarzy. Zwracając się do Arabki powiedział policjant: „Ach tak, ja znam waszego syna! Czy nie ma on plamy na twarzy?“ — „Tak, to on, wczoraj wyjechał do Jaffy, tam pracuje“ — odpowiedziała staruszka i podała adres garażu w Jaffie, w którym pracuje jej syn.

Kiedy policja opuściła dom, pies policyjny kontynuował poszukiwania i zaprowadził policję na gościniec, gdzie zamachowiec — jak się później okazało — wsiadł do autobusu, którym udał się do Jaffy.

Policja udała się natychmiast do Jaffy i dokonała aresztowania zamachowca. Zewnętrzny wygląd aresztowanego odpowiadał we wszystkich szczegółach opisowi Stanisława Sługi. Morderca został odprowadzony do więzienia, gdzie natychmiast przeprowadzono próbę identyfikacji przy pomocy psa policyjnego. Mordercę ustawiono w jednym szeregu z innymi Arabami, ale pies rzucił się natychmiast na niego.

Po identyfikacji sprowadziła policja zamachowca do szpitala „Hadasa“ w Tel Awiwie, celem skonfrontowania go ze Stanisławem Sługą. Raniony śmiertelnie Sługa rozpoznał w nim swego mordercę.

Aresztowany Arab osadzony został w więzieniu, gdzie nazajutrz złożył zeznanie, przyznając się do popełnionego czynu. „Myślałem, że on jest Żydem. Gdybym był wiedział, że jest katolikiem, nie byłbym strzelał do niego“, — powiedział cynicznie morderca.

B. komornik skazany za obrazę sądu na rok więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kielce, 22. 3. (S) Przed kilku miesiącami wezwany został do Sądu w charakterze pozwanego b. komornik sądowy, a obecny właściciel biura podań Michał Kisiel z Kielc. Podczas rozprawy prowadzonej przez sędziego Peczenika Kisiel dopuścił się obrazy Sądu. Sędzia polecił K. odprowadzić z miejsca do więzienia, zaś skargę przesłał do prokuratury. Po złożeniu kaucji Kisiel został zwolniony z więzienia do rozprawy. W tych dniach Michał Kisiel odpowiadał za powyższy czyn przed sądem grodzkim w Kielcach, w wyniku czego został skazany na 1 rok więzienia. Na polecenie sędziego został odrazu odprowadzony do więzienia.

deptami takiej szkoły dramatycznej. Ta żydowska szkoła dramatyczna musi powstać i to jak najprędzej. M. K.

Kamen

Gdy się chce pisać o Kamenie, nasuwa się mimowoli banalne już wyrażenie: rasowy aktor. Albo też narzuca się mimowoli równie banalne określenie: aktor żywiołowy. Trudno i darmo — o Kamenie inaczej pisać nie można. Byłbym też w wielkim kłopocie, gdyby zażądano ode mnie, bym bliżej określił te epitety. Czyż można bowiem opisać żywioł? Niech mi wystarczy jedna tylko ilustracja: Oto Kamen włączył do swego repertuaru, który jest na prawdę nowy i w Krakowie jeszcze nie znany, śliczną balladę wielkiego naszego poety Mangera, opisującą nam, jak wesołek Herszele z Ostropola znalazł na liściach pokracznej jakiejś wierzby błyszczącą złę i łżę tę zaniósł jako talara swej żonie, która go wypędziła za to z domu. Ballada ta ma zacięcie raczej epickie niż dramatyczne, a zwykły recytator zagrałby ją pieszczotliwie-lirycznie. Kamen dał nam z tej ballady majstersztyk dynamiki dramatycznej, stwarzając przy tym w lekko zarysowanych konturach żywą postać Herszele z Ostropola. To potrafi tylko aktor rasowy, aktor żywiołowy.

A żywiołowość tę utrzymuje w ryzach tak wybitne i wrodzone artyście poczucie humoru, które przechodzi wprawdzie często w groteskę, ale nigdy jednak nie przekracza granic rzeczywistości. Dlatego Kamen jest idealnym odtwórcą Szaloma Alejchema. Opowiada nam jedną z tych przecudownych uśmiechających się do nas oczyma dobroci humoresek, a przed naszymi oczyma powstaje świat fantastyczny, zaludniony przez Menachemów, Mendlów, komiwojażerów, starych bałagułów miasteczkowych, świat dawno już zamarły, a jednak po wsze czasy istniejący, bo wyczarowany przez jednego z największych plastyków literatury światowej.

Publiczność była szczerze zachwycona, a to właśnie skłoniło wielbicieli Kamena, by go uprosić do jednego jeszcze występu. M. K.

Popis Szkoły Tanecznej p. D. Bürstenbinder

P. Dusia Bürstenbinderówna jest pedagogiem energicznym, inteligentnym i pomysłowym. Ma duże ambicje artystyczne, a troska o wysoki poziom widoczna była w onegdajszym popisie. Nie było tam akrobatyki, która w gruncie rzeczy jest czymś efektownym, ale bardzo łatwym, chociaż być może nawet niezbędnym, a przeważały kompozycje, dające jakąś całość zamkniętą w sobie. Uczenice poruszają się na scenie bardzo swobodnie, okazując duże poczucie rytmu, nauczycielka apeluje widocznie nie tylko do ich nóg, ale do ich fantazji. Są, rozumie się, pewne niedociągnięcia, taka np. mechanizacja za mało że tak powiem była zmechanizowana, chociaż sam układ i rozmieszczenie plastyczne są bardzo pomysłowe. Korowód uczenic prowadzi niezwykle utalentowana Andzia Landauówna z którą walnie rywalizuje D. Bürstenbinderówna. Pierwsza ma więcej siły, druga więcej wdzięku.

Sama p. Dusia Bürstenbinderówna urozmaiciła popis swych uczenic własnymi „numerami“. Doskonały był „Głupiec“ — przepyszna groteska. Mniej się podobała „Zaczarowana księżniczka“, chociaż w gruncie rzeczy była bardziej subtelna. I z tych kilku numerów wyczuć można wielką ambicję, która nie pozwala artystce poruszać się po linii tanich efektów.

Popis zakończyła pocieszna pantomima zespołowa, która szczerze ubawiła publiczność. Jednym słowem — popis doskonale się udał i jest równocześnie świadectwem wysokiego poziomu artystycznego. (X).

Ruch turystyczny w Palestynie

Jerozolima 22. 3. ŻAT. W ciągu ostatnich dni zaznacza się w Palestynie ożywienie ruchu turystycznego. Do Palestyny przybyło w tym czasie przeszło 800 turystów. W Palestynie bawi również wdowa po byłym prezydencie USA. pani Taft (1908 - 1913). Zwiedziła ona Jerozolimę, Haifę i szereg innych miejscowości.

Fałszywe wieści arabskie o akcji Żydów

Jrozolima. 22. 3. (ŻAT) Arabscy agitatorzy rozsiewają systematycznie fałszywe pogłoski o rzekomych napadach Żydów na Arabów aby podburzać ludność arabską przeciwko Żydom. Nierzadko wyzyskiwane są w tym celu nieścisłe komunikaty policyjne. Z kół policyjnych w Tul Karem rozeszła się pogołska, jakoby z samochodu żydowskiego padły strzały, które zraniły Araba. Natychmiast wysłano policję, która rewidowała wszystkie przejeżdżające samochody na drodze Haifa—Tel Awiw. W policji w Tel Awiwie przesłuchano przeszło 20 szoferów „Egedu“. W Jaffie znów rozeszła się pogłoska, jakoby samochód żydowski, uzbrojony w karabiny przejeżdżając przez Tul-Karem, zabił 10 Arabów, raniąc kobiety i dzieci. Wieczorem policja w Tul Karem — stwierdziła, że w oznaczonej porze żaden samochód nie przejeżdżał i nikogo nie zraniono. Policja w Tul Karem aresztowała 2-ch Arabów pod zarzutem rozsiewania fałszywych pogłosek.

Spór o ziemię w Beer-Seba

Jerozolima. 22. 3. (ŻAT) Dziennik arabski „Felestin“ donosi, że towarzystwo żydowskie „Palestine“ wystosowało ostrzeżenie do szejków arabskich w Beer Seba aby przekazali obszar 40000 dunamów na wykup przez to towarzystwo na podstawie umowy. — Pismo dodaje, że towarzystwo to nabyło u beduinów jeszcze przed strajkiem 10000 dunamów, które przeszły w posiadanie towarzystwa. Następnie przysłano mierniczych, celem opracowania planów dalszych 40000 dunamów. Towarzystwo wypłaciło szejkom 5000 f. szt. w gotówce i wydało 3000 f. szt. na roboty pomiarowe. Umowa przewiduje karę 10000 f. szt. za jej niedotrzymanie. — Grunta, które częściowo położone są w pobliżu źródeł wody, nadają się pod uprawę pomarańczy i wina. Krąży pogłoska — dodaje pismo arabskie — że towarzystwo żydowskie zgodziłoby się unieważnić umowę pod warunkiem że pieniądze będą zwrócone

Wznowienie rokowań o osuszenie bagien w Syrii Północnej

Jerozolima. 22. 3. (ŻAT) Pisma arabskie donoszą że do Alexandretty przybyła delegacja pewnego towarzystwa syjoistycznego i pertraktowała z władzami miejscowymi, w sprawie koncesji na osuszenie bagien w Umuk (Syria Płn.) oraz koncesyj innego rodzaju. Towarzystwo to rzekomo gotowe jest inwestować w tych koncesjach parę milionów f .szt.

Jerozolima. 22. 3. (ŻAT) Od 1 kwietnia, rząd przystępuje do naprawy szeregu szosów o łącznej długości 115 km. Pisma arabskie domagają się aby przy tych robotach byli zatrudnieni robotnicy arabscy.

2 i pół miliona dolarów inwestowali Żydzi amerykańscy w plantacjach

Nowy Jork 22. 3. ŻAT. W Pensilviannia Hotel odbyło się zebranie centralnego towarzystwa amerykańskiego dla kolonizacji stanu średniego i robotników w Palestynie. Przewodniczący towarzystwa Rosoff informował, że Żydzi amerykańscy inwestowali w palestyńskich plantacjach owocow cytrusowych 2 i pół miliona dolarów. W zebraniu brali udział przedstawiciele wszystkich grup kolonizacyjnych.

Adw. Dr W. GOLDBLATT

ZAGADNIENIE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH

Na obecną sesję zwyczajną Sejmu Rzeczypospolitej p. Minister Sprawiedliwości wniósł projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym, który przed wniesieniem do Sejmu zaaprobowany i uchwalony został przez Radę Ministrów.

Jest to więc projekt rządowy, powstały i skodyfikowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości bez inicjatywy kół poselskich oraz bez współudziału Komisji Kodyfikacyjnej, powołanej z ustawy do przygotowania i opracowania projektów ustaw. Jako taki, dany projekt ustawy jest niewątpliwie wyrazem polityki prawnej naszego resortu sprawiedliwości w dziedzinie sądownictwa, sama zaś jego koncepcja przedstawia się jako jeden z licznych ostatnio tworów prawodawczych Sekcji ustawodawczej tego Ministerstwa.

Na czoło tej nowo projektowanej ustawy, będącej właściwie trzecią z rzędu korekturą naszego Kodeksu postępowania karnego — wysuwa się pryncypialne postanowienie, lepidarne i lakoniczne, że się znosi instytucję sądów przysięgłych, a to wedle przepisów przejściowych i końcowych, już z pierwszym dniem miesiąca następującego po ogłoszeniu projektowanej ustawy w Dzienniku Ustaw Rzpl. Znaczy to praktycznie, że od tej chwili w miejsce sądów przysięgłych oraz dla wykonywanej dotąd przez nie jurysdykcji wprowadza się ogólne, powszechne sądy państwowe, złożone wyłącznie z zawodowych sędziów.

Formalnie i terytorialnie sprawa uchylenia sądownictwa przysięgłego dotyczy tylko Małopolski i Cieszyńskiego, gdzie ono obecnie jeszcze obowiązuje. Pod względem jednak merytorycznym, ze stanowiska rzeczowego, problem sądów przysięgłych jako „sądownictwa ludowego“ ma daleko szerszy i głębszy zasięg.

Zagadnienie dane bowiem wrzyna się głęboko w sferę prawa publicznego, politycznego i nabiera w ten sposób ogólne zasadnicze znaczenie państwowe i społeczne poza doniosłością formalno procesową — z uwagi na naszą procedurę karną.

Na tej bowiem płaszczyźnie kształtuje i rozwiązuje się nietylko sprawa ustosunkowania się władzy państwowej do potrzeb i zadań sprawiedliwości karzącej.

Na tym odcinku ustawodawczym chodzi głównie przede wszystkim o zasadniczą linię pochodu i rozwoju stosunku państwa do jednostki w całokształcie ich wzajemnych stosunków, na tle prawa publicznego, w których państwo ogranicza lub nawet wchłania na rzecz swojego władztwa i dobra prawa jednostki, przyznając jej tylko te, które niezbędnie są jej potrzebne do życia i bytu.

W ten sposób wyrażają się nazewnątrz i krystalizują się w ustawodawstwie obecne prądy „nowoczesnej“ myśli prawniczej, która wypływa z tzw. konstruktywnego solidaryzmu społecznego, przyjętego powszechnie w ostatnich czasach jako doktryna panująca, państwo i społeczeństwo obowiązująca.

Od tego tylko jeden krok do idei totalizmu nowego państwa. Ono z konieczności niweluje hasła, prądy, dążenia i urządzenia liberalizmu i demokracji na rzecz wspólnego wyższego dobra, tj. właśnie państwa i jego interesów.

Następstwem takiego biegu i kształtowania się rzeczy jest właśnie zmiana w samej polityce prawnej. Znajduje ona wyraz w tym, że Zarząd Sprawiedliwości ujmuje w imię i z racji rzeczonych wyższych interesów cały wymiar sprawiedliwości w swoje ręce, powierza go a zwłaszcza represję karną wyłącznie mianowanym przez siebie sędziom-urzędnikom, bo do nich tylko ma zaufanie i sprawując nad nimi nadzór i władzę, ma bezwzględną pewność ścisłego i bezwzględnego stosowania prawa wedle jego litery, bez sentymentów i względów ubocznych.

Takie zaś nastawienie sfer decydujących prowadzi w prostej linii do wyeliminowania z sądownictwa i orzecznictwa, szczególnie karnego, wszelkich czynników nieoficjalnych, więc w naszym przypadku elementów ludowych od udziału w nich. Tak więc z konieczności i celowo zdąża się do zniesienia instytucji sądów przysięgłych.

Ten bieg rzeczy stał się już normalnym. Obserwujemy go wszędzie tam, gdzie państwo wzmacnia swoją władzę, konsoliduje swój ustrój. Na tej drodze dochodzi się zwolna, ale pewnie do omnipotencji państwa.

I tak np. Włochy i Niemcy ograniczyły a nawet w wielu wypadkach wykluczyły sądy przysięgłych do udziału w wymiarze sprawiedliwości karzącej, zwłaszcza przy przestępstwach najcięższego kalibru o poważnym znaczeniu państwowym lub socjalnym. Uczyniły to oczywista w obawie, by takie przestępstwa polityczne lub natury socjalnej nie były przez niezawisłe czynniki obywatelskie zbyt łagodnie, humanitarnie traktowane.

I u nas dążenie do konsolidacji, wzmocnienia autorytetu władz, zabezpieczenia ustroju i urządzeń prawno-publicznych przed wszelkimi możliwymi wstrząsami od wewnątrz sprowadziło myśl i realizację zniesienia sądów przysięgłych w treści obecnego projektu nowej ustawy.

Wyrazem takich dążeń jest również zainicjowanie w ostatnim czasie w polskiej kryminalistyce i judykaturze ostrego kursu bezwzględnej represji i surowych kar za przestępstwa. Dowodem takiego ułożenia się stosunków w tej dziedzinie jest też Zjazd Prawnictwa Polskiego w Katowicach. Całkiem jawnym, a nawet donośnym był tam apel do zreformowania naszego prawa procesowo-karnego w duchu państwowości totalnej, czy też integralnej, przy zupełnym podporządkowaniu interesów jednostki interesowi ogółu, a nadewszystko dobru Państwa. A przecież w pojęciu, konstrukcji i wykładni obecnie powszechnie przyjętej, ogół, to jest właśnie Państwo.

Nowe prądy, najnowsze hasła z bliższego lub dalszego sąsiedztwa nie przechodzą bez echa.

• • •

By zrozumieć i należycie ocenić doniosłość zagadnienia sądów przysięgłych w życiu prawnym, uwzględnić należy perypetie, jakie instytucja ta u nas w Polsce przechodziła. Nowowskrzeszone Państwo Polskie zastało sądy przysięgłych wyłącznie na terytorium Małopolski i w Cieszyńskim, gdzie do dziś dnia jeszcze funkcjonują. Carska Rosja nigdy ich na zagrabionych ziemiach polskich nie wprowadziła. Po prostu sądów tych ze względów czysto zaborczo politycznych tam się obawiała. W dawnym zaborze pruskim zawierucha wojny światowej zmiotła z powierzchni tamtejsze sądy przysięgłych. Ostały się jedynie na obszarze poaustriackim.

Państwo Polskie w pierwszym okresie akceptowało sądy przysięgłych, zamierzało je nawet rozciągnąć na cały obszar państwowy. Pierwsza Konstytucja (marcowa z r. 1921) przewidywała sądownictwo przysięgłych jako prawo zasadnicze. Miało ono być powołane do orzekania w przestępstwach politycznych i w sprawach o zbrodnie zagrożone cięższymi karami. Już to stanowisko ustawy konstytucyjnej zmuszało polskiego prawodawcę do utrzymania tych sądów ludowych tam, gdzie one istniały, nadto dawało rękojmię, że sądy takie zostaną wprowadzone w przyszłości również tam, gdzie ich narazie nie ma, więc w całej Rzeczypospolitej.



Od tego jednak czasu postępująca ewolucja w stanowisku i dążeniach miarodajnych czynników w ogólności, a w szczególności na polu polityki prawnej i prawa publicznego — spowodowała, że wbrew tym przepisom ustawy zasadniczej sądów przysięgłych nigdzie więcej nie wprowadzono.

Pisane prawo, i to zasadnicze, nie weszło w życie — jak to nieraz bywa — pozostało literą prawa — martwą.

Przewrót majowy i wypadki, które po nim nastąpiły, wskazywały już dobitnie, że władza w Państwie staje się alfą i omegą wszystkiego, że wybujała demokracja ustąpić musi autokratyzmowi decydującego czynnika, a w ślad zatem i wszystkie urządzenia oraz organa państwowe ustrojowo i przedmiotowo tak muszą być i będą zmienione i przystosowane, by tylko dobro państwa jak najskuteczniej było zabezpieczone.

Z natury rzeczy musiało się to odbić również na prawach ludności. Interesy jej musiały być podporządkowane dobru wspólnemu tj. Państwu. Takie zaś stanowisko praktycznie i życiowo doprowadziło do maksymy, że sądy przysięgłych jako złożone z elementów nieurzędowych i nie pozostające pod bezpośrednim wpływem czynników rządowych, nie są więcej przydatne a nawet są szkodliwe do wykonywania funkcji wymiaru sprawiedliwości karzącej.

I dlatego też nowa Konstytucja kwietniowa z roku 1935 pominęła w zupełności sądy przysięgłych, ani słowem o nich nie wspomina, a całą organizację sądów pozostawia swobodnemu unormowaniu ustawodawcy w drodze zwykłych ustaw. A takie ogólne jednolite urządzenie naszego ustroju państwowego podejmuje właśnie nowa ustawa, usuwając w zupełności sądy laickie (przysięgłych) z dziedziny karnego wymiaru sprawiedliwości. Oto logika i przyczynowość kolejności wypadków w naszej dziedzinie.

• • •

Zamierzone całkowite usunięcie sądów przysięgłych z naszego sądownictwa zastało opinię publiczną nieprzygotowaną; wprost ją zaskoczyło. Tłumaczy się to tym, że naogół brak u szerokich sfer naszego społeczeństwa większego zainteresowania dla bieżących zagadnień prawa, jakkolwiek prawo dziś wszechwładnie reguluje i normuje to nasze życie. Toczyły się wprawdzie dyskusje na temat sądownictwa, wymiaru sprawiedliwości i tp., jednak wyłącznie w prasie prawniczej, mało szerszemu ogółowi dostępnej. Natomiast ludność zagadnieniem sądów przysięgłych wcale się nie interesowała, miała o ich istnieniu wiadomości przeważnie z reportaży sądowych, lub wiedziała o nich tyle, o ile sama w tych sądach brała udział.

Dopiero obecny projekt ustawy, przewidujący zniesienie tych sądów, wywołał przebudzenie z letargu. I teraz dopiero czytamy artykuły, polemiki i filipki za i przeciw tym sądom. W miejscu kompetentnym, na terenie Sejmu i Senatu rozgrywa się walka, czy prawodawca ma je utrzymać czy też znieść.

W przedmiotowej analizie sprawy podaję tu dla rzeczowej jej oceny następujące kryteria. Jest rzeczą niewątpliwą, że największe demokracje świata (Anglia, Francja, Stany Zjednoczone A. P., Belgia i Holandia) mają bezwzglę-

dne przekonanie do sądów przysięgłych, zachowują i usprawniają je, a nawet je rozbudowują jak np. Francja, która komepetencję sędziów przysięgłych rozszerzyła kosztem uprawnień sędziów zawodowych, przyznając w sądzeniu przysięgłym znaczny wpływ na wymiar kary.

Przyjęto też sądy przysięgłych uważać i respektować jako zdobycz demokracji, bo w sądzeniu kryminalnym, gdzie chodzi o najcięższe przestępstwa zagrożone najsurowszymi karami — wyrokują nie sędziowie z nominacji, lecz przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa.

Znane w Anglii od średniowiecza i stąd do innych państw przeniesione sądy przysięgłych z biegiem czasu tak bardzo weszły w poczucie prawne społeczeństw, że powszechnie przyjęło się je uważać za wyraz postępu i demokracji, a jako współczynnik praworządności za gwarancję sprawiedliwości.

Natomiast w nowszej nauce prawa panuje co do racjonalności tych sądów wielka rozbieżność. Przeciwnicy ich wytykają im niefachowość, brak przygotowania, uleganie nastrojom, nieobliczalność i dowolność w ferowaniu wyroków, nawet łamanie prawa.

Natomiast zwolennicy sądów przysięgłych podnoszą ich zalety, jak niezawisłość i niezależność przysięgłych od władz wykonawczych, uwzględnianie rzeczywistych objawów życia jako warunków i przyczyn przestępstwa, humanitarność tych sądów, wyrażanie we wyrokach opinii społeczeństwa o przestępstwie i jego sprawcy, wyrabianie poczucia prawa i sprawiedliwości wśród najdalszych warstw socjalnych oraz zaufanie ludności do tego sądownictwa więc powaga wyroków jego, skoro reprezentanci społeczeństwa w rozpoznaniu i sądzeniu mają udział.

Jak już wyżej wspomniałem, Konstytucja kwietniowa pominęła w zupełności sprawę sądów przysięgłych. Gdy obecnie sądy te zachowały się tylko na stosunkowo małym odcinku Małopolski i Cieszyńskiego, zagadnienie tych sądów stało się właściwie tylko regionalnym, bo faktycznie i prawnie w świetle projektu rządowego ogranicza się do kwestii, czy sądy te na tym właśnie odcinku utrzymać, czy też je znieść. W obecnym bowiem układzie sił politycznych i stosunków parlamentarnych nie może być mowy o wprowadzeniu sądownictwa przysięgłego na cały obszar Państwa, a chodzi tylko o decyzję parlamentu w przedmiocie przedłożonego mu projektu ustawy znoszącej to sądownictwo.

* * *

Dla obiektywnej orientacji w danym zagadnieniu i wytworzenia sobie przedmiotowego sądu o nim, przytaczam stanowisko rządowe w danej materii. Określa je jasno i dobitnie urzędowe uzasadnienie projektu.

Ogólną, poniekąd podstawową zasadą zamierzonej reformy ustroju sądownictwa i procesu karnego jest teza, że doświadczenia poczynione na tle stosowania dotychczasowych przepisów, wykazały, że przyczyna wielu niedomagań naszego wymiaru sprawiedliwości karzącej tkwi w niecelowości lub zgoła błędności niektórych rozstrzygnięć ustawowych. Obecnie obowiązująca procedura karna wykazuje, zdaniem rządu, nadmiar formalizmu. Występujący w tej procedurze kult pewnych fikcji, uważanych za straż wolności jednostek wraz z formalizmem sprowadza się rzekomo do ochrony przestępcy przed szybkim i zasłużonym osądem. Mają to być przerosty liberalizmu procesowo-karnego. Hamują one normalną, szybką represję władz sądowych, przestępcy ułatwiają grę, a sądowi utrudniają spełnianie jego zadań. Projekt zmiany ustroju sądów powszechnych i postępowania karnego, oparty na ankietach w sądach i prokuraturach nie stanowi pomysłu reformistycznego. Zmierza on do ujednostajnienia sądownictwa w całym Państwie bez względu na dawne kordony zaborcze i byłe dzielnice. Stanowi on próbę realizacji potrzeb, jakie wysunęło nowe życie państwowe i socjalne właśnie wedle wymogów tego życia i wymowy faktów.

Ze stanowiska polskiej obecnej rzeczywistości Projekt ma prostować niektóre krzywizny w prawie, chce on naprawić błędy, jakie ujawniła praktyka żywego prawa.

Specjalnie odnośnie sądów przysięgłych podnosi uzasadnienie rządowe, że w naszych warunkach notoryjne wady tych sądów uległyby przy dalszym ich trwaniu pogłębieniu, bo brak Polsce tradycji dla tych sądów, a kultura prawna szerokich rzesz jest jeszcze mała. Wzrastająca u nas przestępczość wymaga doraźnej, surowej i konsekwentnej represji. Sądy zaś przysięgłych doświadczalnie okazują pobłażliwość i chwiejność w wyrokowaniu. Rząd wyraża tedy obawę, że sądy przysięgłych mogłyby w naszych warunkach pogłębiać poczucie bezkarności, stać się rozsadnikiem recydywy i stanowić zachętę do popełniania przestępstw. Wobec takich niebezpieczeństw czynniki rządowe uznają za jedynie słuszne rozwiązanie uchylenie „szczątków“ sądownictwa przysięgłych tam, gdzie one się jeszcze znajdują, a tymsamym wyeliminowanie elementu ludowego, „laickiego“ ze sądownictwa karnego.

Takie jest stanowisko rządowe w tej sprawie.

Jak widzieliśmy, komisja prawnicza Senatu większością głosów oświadczyła się przeciw zniesieniu sądów przysięgłych. Los ich rozstrzygnie się w dalszym przewodzie Sejmu.

W imię prawdy należy podnieść, że sądy przysięgłych wykazywały w ostatnich czasach wielkie zrozumienie dla spraw i interesów państwowych i społecznych, nie kierowały się bynajmniej sentymentem i pobłażliwością, lecz wyrzekały winę tam, gdzie ona bywała stwierdzoną. Niewątpliwie sądy te nie są doskonałe, bo nie ma wogóle sądów idealnych, bezwzględnie doskonałych. Niedociągnięcia i ujemne strony tych sądów dają się usunąć przez odpowiednie ich dostosowanie i zreformowanie. Zresztą fakt, że w myśl ustawy rozprawą i całym przewodem sądowym w sądach przysięgłych kieruje zawodowy sędzia państwowy, że tenże przewodniczący obecny jest na sali narad przysięgłych przez cały czas ich naradzania się nad odpowiedziami co do winy, że ma możność w tym czasie udzielać przysięgłym odpowiednich wyjaśnień — fakt ten zabezpiecza dostatecznie możliwą legalność wyroków sądów przysięgłych. Poza tym sąd ma ustawową możność zasystowania wyroków przysięgłych, jeżeli dochodzi do przekonania, że wyrok ich jest niezgodny z wynikami postępowania dowodowego lub jest sprzeczny z ustawą.

Tak więc całe zagadnienie sądów przysięgłych redukuje się właściwie do zasięgu rozważań politycznych i prawno-państwowych.

Jeżeli Państwo nie zmieni swojego stanowiska odnośnie do tych sądów, jeśli nadal uważać je będzie za nieprzydatne, to bez wątpienia sądy te będą zniesione, jakkolwiek nie są wykluczone — niespodzianki.

„Pobożne życzenie“ dziennika arabskiego

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Dziennik arabski „Al Islamia“ donosi z Londynu, jakoby Komisja Królewska powzięła już zasadnicze uchwały co do swego raportu. Uchwały te mają zawierać: ograniczenie emigracji żydowskiej w takich rozmiarach, że równałoby się ono faktycznemu wstrzymaniu imigracji, zakaz sprzedaży ziemi Żydom, oraz wprowadzenie Rady Ustawodawczej. Raport Komisji Królewskiej ma być ogłoszony jako fakt dokonany dla zaskoczenia komisji mandatowej Ligi Narodów.

Londyn, 22. 3. ŻAT. Z autentycznego źródła dowiaduje się ŻAT., że doniesienie „Al Islamia“ zaliczyć można tylko do sfery „pobożnych życzeń“ sfer arabskich. Komisja Królewska nie redaguje dotąd swych zaleceń, a tylko opracowuje część raportu, dotyczącą złożonych przed nią zeznań w Palestynie i w Londynie.

Mały A. C.

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Dziś odbyło się posiedzenie tzw. małego A. C., poświęcone omówieniu spraw bezpieczeństwa, sytuacji politycznej, oraz problemów syjonistycznych.

Zdecydowany odwrót od hitleryzmu w Austrii i na Węgrzech

Wiedeń. 22. 3. PAT. W kołach poinformowanych fakt ustąpienia ministra Neustaedter Stuermera łączą do pewnego stopnia z pobytem kanclerza Schuschnigga w Budapeszcie. Decyzja kanclerza, *będąca zaostrzeniem kursu wobec austriackich narodowych socjalistów, która wywoła zapewne negatywny protest w Berlinie, komentowana jest jako wynik rozmów z min. Daranyi*, który miał niedawno możność stwierdzić, iż *działalność narodowych socjalistów zaczyna(!!) być niepokojąca*. Traktując wizytę kanclerza w Budapeszcie jako przygotowanie przyszłej wizyty w Rzymie, krok kanclerza jest bardzo charakterystyczny.

Ostatnie posiedzenie Senatu

Warszawa, 22. 3. (Sin). Na wieczornym posiedzeniu Senatu załatwiono szereg ustaw, a m. i. ustawę o czasie pracy w górnictwie, ustawę o konwersji pożyczek dolarowych, oraz ustawę o ustanowieniu święta państwowego w dniu 11 listopada. W uroczystym nastroju marszałek Prystor wygłosił przemówienie pożegnalne do senatorów, gdyż posiedzenie dzisiejsze było ostatnim w obecnej sesji zwyczajnej. Następnie marsz. Prystor podszedł do ławy rządowej i wymienił serdeczne uściski rąk z premierem Składkowskim, oraz z ministrami.

Zgon Jakuba de Haasa

Nowy Jork, 22. 3. ŻAT. W 65-ym roku życia zmarł tu Jakub de Haas, jeden z najbliższych współpracowników Herzla. W ostatnich latach de Haas współpracował z Żabotyńskim, przewodnicząc na wiedeńskim kongresie konstytuującym N. O. S.

„Ustępstwo“ dla mieszańców żydowskich

Berlin. 22. . PAT. Ukazała się nowela do ustawy o służbie pracy Rzeszy. Wprowadza ona zmiany w ustępie, dotyczącym przeszkód rasowych. W dotychczasowym brzmieniu ustawa wyłączała od służby pracy niearyjczyków lub osoby, połączone węzłami małżeńskimi z niearyjczykami, przewidując jednocześnie dopuszczenie do służby pracy pewnych kategoryj niearyjczyków, uznanych za godnych. Od wstępujących wymagano dowodu pochodzenia aryjskiego. Obecnie nowela zastępuje ogólny termin „niearyjczyk“ słowem Żyd, przy czym *nie dopuszcza ni do służby są Żydzi stuprocentowi. Natomiast mieszańcy żydowscy odbywać mogą służbę z tym zastrzeżeniem, że nie mogą zajmować stanowisk kierowniczych.* Członkowie służby pracy, upatrzeni na wyższe stanowiska, muszą udowodnić, że nie są mieszańcami żydowskimi.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 23 bm.: zachmurzenie zmienne, na ogół duże z opadami. Nieco cieplej, nocą jednak miejscami przymrozki. Słabnące wiatry zachodnie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rząd projektuje zaostrzenie odpowiedzialności za podatek przemysłowy

Związek Izb Przemysłowo Handlowych zwrócił się do Min. Skarbu w sprawie projektu nowego rozporządzenia wykonawczego do art. 135 Ordynacji Podatkowej, który to projekt wprowadza zasadniczą zmianę w rozmiarze i gospodarczym znaczeniu odpowiedzialności podatkowej.

Projekt nowego rozporządzenia wykonawszego do Ordynacji Podatkowej znacznie pogarsza sytuację właścicieli przedmiotów, odpowiadających rzeczowo za cudze zaległości w podatku przemysłowym, ponieważ nie tylko pominięto w nim postanowienie ust. 2 par. 109 rozporządzenia wykonawczego, ale ponad to zmienia treść jego ust. 1 — stwierdzając, „że majątek ruchomy, należący do przedsiębiorstwa w zrozumieniu art. 135 Ordynacji Podatkowej, uważa się zasadniczo wszystkie rzeczy ruchome, nie wyłączając wierzytelności — wchodzące w skład przedsiębiorstwa bez względu na to, czyją własność stanowią te rzeczy i bez względu na inne do nich prawa osób trzecich. W szczególności uważa się za należące do przedsiębiorstwa rzeczy, najęte lub dzierżawione od osób trzecich, albo na mocy jakiegokolwiek innego tytułu oddane do przedsiębiorstwa, celem stałego lub nawet czasowego ich używania lub użytkowania".

Paragraf 108 projektu wymienia szczegółowo 7 przypadków, w których przedmioty wchodzą w skład przedsiębiorstw, nie uważa się za majątek ruchomy, należący do przedsiębiorstwa, pod warunkami ściśle w dalszych ustępach tego paragrafu określonymi.

Związek Izb Przemysłowo Handlowych nie precyzując na razie stanowiska swego co do całości projektu, zwraca uwagę iż wśród przedmiotów określonych jako nienależących do przedsiębiorstwa, pominięto rzeczy ruchome wynajęte lub pożyczone, które nie pozostają w żadnym związku przyczynowym z obrotem, podlegającym podatkowi przemysłowemu u przedsiębiorstwa biorącego, a tymsamym z zaległościami w tym przedsiębiorstwie z tytułu podatku przemysłowego.

Do przedmiotów takich należą m. in. aparaty do piwa i lodówki, użyczone restauracjom i wyszynkom piwa przez browary. Przedmioty te, jakkolwiek wchodzą w skład urządzenia restauracji czy wyszynku, nie należą do tych przedsiębiorstw w znaczeniu art. 135 Ordynacji Podatkowej, ponieważ służą jedynie i wyłącznie do wyszynku piwa z którego obroty nie podlegają opodatkowaniu u restauratora i szynkarza, lecz w formie podatku scalonego — browarze.

Ponieważ zaległości w podatku przemysłowym z restauracji czy wyszynku nie mogą dotyczyć podatku od obrotów osiągniętych z wyszynku i sprzedaży piwa, albowiem podatek należny od tych obrotów został już z góry zapłacony przez produkujący go browar, przeto nie może być mowy o rzeczowej odpowiedzialności z art. 135 Ordynacji Podatkowej aparatów i urządzeń, służących wyłącznie do wyszynku i sprzedaży piwa, użyczonych za legającemu w podatku przemysłowym przedsiębiorstwu przez browar.

Związek Izb Przemysłow Handlowych stoi na stanowisku, iż dotychczasowa praktyka skarbowych organów egzekucyjnych, które za zaległości podatkowe przedsiębiorstw szynkarskich zajmują wyżej wymienione aparaty i urządzenia, stanowiące własność browaru, powinna zostać wykluczona przez wprowadzenie odpowiedniego uzupełnienia rozporządzenia wykonawczego do art. 135 Ordynacji Podatkowej względnie przez wydanie odpowiedniego okólnika Min. Skarbu.

Powyższe zarządzenie Ministerstwa Skarbu winno pójść w kierunku przyjęcia zasady, iż rzeczowa odpowiedzialność za podatek nie ciąży na przedmiotach, stanowiących własność osób trzecich, jeżeli przedmioty te — wedle przyjętego zwyczaju — oddawane są li tylko do użytkowania, oraz jeżeli płatnik udowodni, że stanowią one bezsporną własność osób trzecich.

Podkarpacki ruch naftowy i wiertniczy

Jasło, w marcu

(idi) Produkcja ropy. W lutym br. wydobyto z kopalń jasielskiego okręgu górniczego 875 cystern ropy (935 w styczniu), w tym 350 cystern (370) ropy parafinowej. Produkcja w lutym jest pozornie niższą od styczniowej na skutek mniejszej ilości przepracowanych dni w miesiącu sprawozdawczym. Ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle naftowym, wynosiła 3.272 (3.377), z tego w ruchu wiertniczym i eksploatacyjnym pracowało 2.858 (2.939) robotników stałych i 361 (354) sezonowych, w gazoliniarniach zaś 54.

Dowiercono 5 następujących otworów ropodajnych:

	w głęb.	z prod. dziennq
Białobrzegi I w Białobrzegach	143 m	300 kg
Franków 8 w Zboiskach	74 m	150 kg
Lipa 53 w Lipinkach	237 m	500 kg
Wilno 4 w Dominikowicach	346 m	1.200 kg
Stanisław 42 w Bieczu	421 m	3.300 kg

Otwór „Władysław 3" w Klęczanach pozostał bez rezultatu w głębokości 422 m.

Pogłębiono następujące otwory:

	w głęb.	z prod. dzienną
Gaten 4 w Grabownicy	691 m	2.800
Henryk 4 w Krygu	388 m	1.200

Szyb Stefan 13 w Mokrem pogłębiony do 541 m pozostał bez rezultatu.

Podjęto 6 nowych wierceń, z których na uwagę zasługuje podjęcie nowego ruchu na kopalni „Hel" w Białobrzegach.

Elżbieta 14 i 25 w Krygu,
Wulkan 9 w Męcince
Emilia 12 w Rogach
Smereczne 4 w Smerecznem
Hel 1 w Białobrzegach

Pogłębiono otwór Jasiołka 3 w Białkowce.

Stan wierceń poszukiwawczych:

Gorki w Gorkach w głębokości	1.336 m	rury 5"
Myszka I w Klęczanach	536 m	rury 7"
Muki I w Kobylankach	388 m	rury 10"
Opteg II w Balinie	186 m	rury 12"
Baska IV w Ładzinie	117 m	rury 7"
Zehra I w Niżnej Łące	703 m	rury 9"
Pollon-Pentna I w Pentnej	505 m	rury 6"
Las II w Starejwsi	220 m	rury 12"
Hedda I w Szalowej	333 m	rury 9"
Pollon w Targowiskach	277 m	rury 10"

(czasowo zastanowiono)

Ogółem czynnych było na terenie jasielskiego okręgu górniczego w lutym br. 188 kopalń, produkujących ropę, oraz 6 kopalń wyłącznie gazowych. W likwidacji znajduje się 17 otworów.

Produkcja gazu wynosiła w lutym br. 12.511.954 m sześciennych (14,946.183 w styczniu), z czego przerobiono na gazolinę w 6 gazoliniarniach tutejszego okręgu 6,430.330 (8,605.747) m sześciennych gazu, uzyskując 277.102 kg gazoliny. Na rynek krajowy oddano 17.477 kg gazoliny (12.841), zaś 230.536 (279.070) kg rafineriom krajowym do dalszej przeróbki.

Ceny, płacone przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin" w lutym nie uległy żadnej zmianie. Cena ropy standartowej (borysławskiej) wynosiła nadal w lutym 1.350 zł. za wagon loco Borysław.

Program inwestycyj prywatnych został opracowany przez samorząd gospodarczy

Na terenie samorządu przemysłowo handlowego ustalone zostało stanowisko, co do kierunku uzupełnienia państwowego programu prac inwestycyjnych, inwestycjami prywatnymi.

Do najpotrzebniejszych i najpilniejszych inwestycyj w przedsiębiorstwach prywatnych należy — zdaniem izb przemysłowo handlowych, zaliczyć budowę urządzeń, zmierzających do podniesienia stanu obronności kraju, budowę instalacyj zwiększających bezpieczeństwo pracy i poprawiających warunki sanitarne, zakładanie instalacji ruchu, a przede wszystkim nowych kotłów parowych, dalej budowę instalacyj elektrycznych w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych oraz urządzeń racjonalizujących technikę dowozu i obieg surowców i towarów w przedsiębiorstwach

Poza tymi inwestycjami odnowienie zdewastowanych urządzeń, których zagrożona lub zmniejszona zdolność produkcyjna nie może się dostosować do wzmagających się potrzeb rynku wewntętrznego, to dalszy etap planu inwestycyj prywatnych.

Wreszcie za nieodzowne należy uznać inwestycje w zakresie uruchomienia nowych gałęzi wytwórczości, nie reprezentowanych dotychczas w kraju, względnie wprowadzenie nowych systemów produkcji, mających na celu wykorzystanie krajowych surowców, w szczególności rolniczych.

Jeżeli chodzi o handel, za najpilniejsze uznać należy inwestycje, mające na celu elementarne bodaj usprawnienie techniki obrotu.

Wozy z żelaznymi obręczami będą opodatkowane

Rządowe czynniki motoryzacyjne wypowiedziały zdecydowaną wojnę na terenie większych miast konnym wozom z żelaznymi obręczami na kołach.

Opracowano projekt specjalnych obciążeń podatkowych takiej lokomocji, przy czym najpoważniej opodatkowane będą wozy z żelaznymi obręczami na kołach. Mniejsze opłaty obciążą wozy z kołami ogumionymi, samochody ciężarowe zaś będą zwalniane od szeregu opłat.

Projekt jest obecnie uzgadniany i ma wejść w życie już w wiosennym sezonie samochodowym. Założenie projektu polega na podatkowym nacisku na szereg firm przemysłowych, handlowych, przewozowych itp., aby przeszły z trakcji konnej na motorową.

Jeżeli dotychczas jeszcze niektórym firmom przemysłowym, jak browary, fabryki wód mineralnych, piekarnie itp. opłacało się rozwożenie produktów i napoi konnymi wehikułami, to po wprowadzeniu nowych opłat od tej lokomocji — nie będzie się ona zupełnie kalkulować.

Pojęcie wytwórczości krajowej

W związku z organizowaniem wystaw i pokazów wytwórczości krajowej, zachodzi niejednokrotnie potrzeba ustalenia jaki towar zasługuje na miano towaru krajowego, a w szczególności zaś, czy towary produkowane na zasadzie licencji zagranicznych zaliczyć można do kategorii wyrobów krajowych. W powyższej sprawie Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie wyjaśniła, że poza artykułami dokonywanymi w kraju z surowców krajowych, zasługują na miano krajowych również towary wykonane z surowca, względnie półfabrykatów zagranicznych, o ile tych ostatnich produkuje się w Polsce w niedostatecznej ilości, jak również towary uszlachetnione za granicą, jednak pod warunkiem, że uszlachetnienie to nie może być dokonane w kraju. Ponadto Izba dała wyraz opinii, że oznaczenie towaru jako „krajowego" nie powinno stać na przeszkodzie okoliczności, że wyprodukowany on został na podstawie zagranicznych licencji, o ile został wykonany z krajowych surowców i przy pomocy polskich sił fachowych.

Sowiety największym posiadaczem złota na świecie

Londyn, 22. 3. (C) W kołach City niezwykle wrażenie wywołały dotychczas trzymane w tajemnicy, a onegdaj dopiero ujawniono cyfry, ilustrujące produkcję złota w Sowietach. Cyfry te przechodzą wszelkie najśmielsze oczekiwania wzgl. obawy, a przedstawiają się jak następuje:

W ubiegłym roku wynosiła produkcja złota w Sowietach 10 milionów 600 tysięcy uncyj, wartości 400 milionów dolarów. W bieżącym roku produkcja zwiększyła się o 35 procent czyli tym samym Sowiety zostaną wysunięte na czoło wszystkich państw, produkujących złoto na świecie.

Największa produkcja roczna Transvaalu nigdy dotąd nie przekroczyła wartości 450 milionów dolarów. Zatem już dziś skarb Sowietów w złocie ustępuje pierwszeństwa tylko skarbowi Stanów Zjednoczonych i wynosi 7 miliardów dolarów. Skarb ten przechowywany jest w Uralu, gdzie jest najlepiej chroniony przed ewentualnymi atakami ze strony wrogów sowieckich. Złoto, posiadane przez Sowiety jest 7 razy tak duże jak złoto jakim rozporządzał rząd carski z wybuchem wojny światowej. Ze względu na to zaś, że Sowiety od szeregu lat wykazują aktywny bilans handlowy, należy liczyć się z ciągłym dalszym wzrostem rezerw złotowych.

KONIEC WYSPY ŁEZ

Ellis Island -- piekło imigrantów zlikwidowane z powodu zamknięcia imigracji

Dwadzieścia pięć milionów europejczyków znalazło się już za życia w piekle: to emigranci, którzy musieli przebyć gehennę Ellis Island, aby dotrzeć do amerykańskiego raju. W ciągu 32 lat, od roku 1892 do 1924 była wyspa łez,— jak nazywano w całym świecie Ellis Island, — zmorą dwóch części świata. Kto chciał opuścić Europę, drżał słusznie przed próbą, jaka go czekała na tej małej mocno obwarowanej wysepce, leżącej bezpośrednio u wjazdu do portu, Nowego Jorku. Kto ją przebył, przysięgał sobie, że chętniej da się zamknąć w Sing-Sing, niż przeżyje powtórnie piekło Ellis Island. Od czasu ograniczenia imigracji wyspa utraciła częściowo pierwotne znaczenie. W ostatnich 12 latach była jedynie miejscem przymusowego pobytu deportowanych, którzy tu czekali na przewóz do dawnej ojczyzny.

WESOŁY POCZĄTEK

Ta smutna rola ma się również ku końcowi. Ellis Island ma być obrócona w wielki plac sportowy dla łaknących powietrza i wody ośmiu milionów obywateli Nowego Jorku. Nikt nie będzie opłakiwać tego smutnego przeżytku, skazanego obecnie na zagładę, chociaż początek Ellis Islamu nie miał nic wspólnego z cierpieniem i troską. Holendrzy, którzy założyli osiedle Nowy Jork, nazywali tę wyspę „Kiosk Island". Była ulubionym celem wycieczek. — W cienistych altanach-kioskach rozkoszowano się w niedziele ostrygami, które łowiono w wielkiej obfitości na mieliznach u brzegów. Wyspa miała wszystkiego trzy morgi obszaru. Z czasem dopiero powiększono sztucznie jej rozmiary. W r. 1794, gdy zmarł właściciel wyspy Samuel Ellis, przemianowano ją na Ellis Island.

WIĘCEJ URZĘDNIKÓW, NIŻ PRZYBYSZÓW

Ellis Island stała się własnością miasta Nowego Jorku, które ustąpiło wyspę państwu „jedynie w celach obronnych". — W roku 1831 stała się miejscem stracenia pirata Gibbsa. Od roku 1844 stał na niej fort Gibson. W jego zabudowaniach mieszczą się obecnie lokale zarządu i cele dla deportowanych. Gdy w roku 1892 zaszła konieczność rozszerzenia stacji dla imigrantów, mieszczącej się dotychczas w Castle Garden, Ellis Island otrzymała swoje nowe i smutne przeznaczenie.

Dziś na niewielkim obszarze wyspy znajduje się 27 budynków. Wśród nich elektrownia, szpital, hala sypialna z 3.000 łóżek i jadalnia na 2.000 osób. — Wszystko to ma jakiś niesamowity martwy wygląd. W szpitalu lekarze, personel pielęgniarski i urzędnicy zarządu nie mają absolutnie nic do roboty. — Z trzech tysięcy łóżek zajęta jest znikoma zaledwie część. W olbrzymiej jadalni zasiadają często sami urzędnicy w liczbie pięciu, którzy są bardzo zadowoleni, gdy znajdzie się jakiś deportowany jako towarzysz przy stole.

SKROMNE PAŃSTWO

Szczególnym szacunkiem cieszy się miejsce, na którym siadywał *Henri Barbusse*, który dość długo czekał na Ellis Island na decyzję amerykaskich władz w kwestii wpuszczenia go do kraju. Zezwolono mu w końcu na krótki pobyt. Mimowolnym gościem Ellis Islandu była również słynna angielska bojowniczka o równouprawnienie kobiet, Emelina Pankhurst. Dalsko chętniej wspominają urzędnicy, czynni na wyspie, inną angielską damę lady Verę Cathcart, bohaterkę słynnego procesu rozwodowego. — Niektóre związki kobiet w Nowym Jorku zabiegały o niewpuszczenie tak skompromitowanej osoby i dopięły na razie, że lady Cathcart internowano na wyspie. Sprawa oparła się o Waszyngton, gdzie władze naczelne wahały się z powzięciem decyzji. Wtedy earl of Craven, oskarżony przez małżonkę lady Cathcart o odegranie roli „trzeciego" w sprawie rozwodowej, przesłał do Waszyngtonu znany telegram: „Musicie panowie bezwarunkowo być opuszczoną przez Boga hordą głupców".

Telegram nie grzeszył grzecznością, ale sprawił, że lady Verze udzielono natychmiast prawa wjazdu.

KSIĄŻĘTA Z WŁASNEJ ŁASKI

Ogółem jednak gościła u siebie wyspa więcej fałszywych arystokratów, niż istotnych. Mnóstwo oszustów, spekulujących na goniącej za tytułami amerykańskiej burżuazji, przeliczyło się i zamiast znaleźć się w ramionach dolarowej dziedziczki, stawało się lokatorami celi więziennej na wyspie łez. Najsłynniejszym z nich był rzekomy książę Michał Romanow. Jako ślepy pasażer na jednym z parowców przybył do Ameryki w roku 1932. Nazywał się ostotnie Harry Gerguson. Trzy razy wydalano go, lecz potrafił na nowo oszukać czujność władz. W końcu sprzedał swoje pamiętniki, zatytułowane „Ja i władze imigracyjne" jednemu z wielkich czasopism i występował w jednym z teatrzyków przy Broadway, gdzie opowiadał publiczności swoje przygody. Amerykanie potrafią cenić humor. Fałszywy Romanow otrzymał zezwolenie na zamieszkanie w Ameryce i występuje obecnie w tanich kabaretach.

Mniej szczęśliwie zakończyła się awanturnicza podróż Węgra Adoriana Gabora, który jako „baron Fritz Krupp" utrzymywał, że jest spadkobiercą wielkiego niemieckiego fabrykanta broni. Na początku otwierały się przed nim wszystkie drzwi. Newet Henry Ford dał się wyprowadzić w pole i podarował domniemanemu baronowi jeden z najpiękniejszych wozów, wypuszczonych z jego fabryk. Powodzenie przewróciło oszutowi w głowie. W czasie pobytu w Hollywood udzielił wywiadu reporterowi jednego z tamtejszych dzienników „zdradzając" pewne tajemnice zakładów Kruppa. Niemiecka firma zwróciła uwagę na oszusta i wymogła jego wydalenie, poprzedzone jak zwykle „gościną" na Ellis Island.

HIENY WYSPY

Mówiło się i mówi dużo o oszustach wśród emigrantów. Nie należy jednak pominąć milczeniem wyzysku, na jaki narażeni byli sami imigranci z chwilą, gdy stanęli na amerykańskiej ziemi. Działo się to zwłaszcza na wyspie łez. Musieli nocować w brudnych i ciasnych pomieszczeniach, otrzymując za całe pożywienie chleb i suszone śliwki. Dzierżawcy przytułków na wyspie, którym rząd płacił sowicie za mieszkanie i utrzymanie imigrantów, stawali się w krótkim czasie milionerami. „Bankier prywatny" Frank Scully płacił za prawo utrzymywania na wyspie kantoru wymiany 5520 dolarów na rok, podczas gdy obrót roczny jego kantoru sięgał ośmiu milionów dolarów, a zarobku na różnicy kursów wynosiły, jak twierdzili fachowcy, czwartą część tej sumy. Drugim „dobroczyńcą" był miejscowy fryzjer, który wmawiał ciemnym ludziom, marzącym o zdobyciu majątku w Ameryce, że urząd sanitarny czyni trudności źle ostrzyżonym i brał za tę operację po pół dolara. — Oszukiwano biedaków przy sprzedaży biletów kolejowych na kolosalne sumy. Szczególnie nieuczciwe i bardzo rozpowszechnione było wykorzystanie okoliczności, że wiele miasteczek w Ameryce nosi tę samą nazwę. Istnieje np. siedem czy osiem gmin o mianie Waszyngton, o czym wie jednak tylko rdzenny obywatel. Sprzedawano więc imigrantom bilety do miejscowości, do której nie jechali, aby zmusić ich do kupna później dodatkowego biletu. Prowizja z takiej tranzakcji szła do kieszeni agenta, a kolej zarabiała na frekwencji. Władze zmuszone były w końcu zająć się tymi ciemnymi sprawami. Hieny Ellis Island nie zostały jednak wytępione w zupełności. Teraz dopiero zamknięcie wyspy łez z powodu zredukowanej do zera prawie imigracji położy kres skandalowi, który w ciągu przeszło 50 lat stanowił brzydką plamę na honorze Stanów.

RENE KRAUS



WTOREK 23 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.39 Zespół St. Rachonia (stille) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: słuchow. „Palma" w/g legendy Selmy Lagerlöf 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Popularna muz. polska w wyk. ork. dętej Kolej. Przysp. Wojsk. pod dyr. F. Gemrota 12.40 Dziennik połud. 12.50 „Prosimy do mikrofonu..." 14 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że..." 15.50 Płyty 16 Odczyt pt.: „Sztuka barwnych kamyczków — mozaika" wygł. A. Hrebeniuk 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 z Warsz. Konserwatorium: utwory organowe w wyk. Wł. Widomskiego 17 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powmówiona k opr. M. Kuncewiczowej 17.15 Płyty 17.25 IX aud. z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. v. Beethovena". 17.50 „Konkurs chopinowski" monolog Grabiańskiego 18 Pogad. aktualna 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" 18.20 Płyty 18.45 Program 18.50 Pogad. aktualna 19 „Dyskutujmy": „Czego szukamy w teatrze" dyskusję zagai T. Terlecki 19.20 Wielki Tydzień naszych praojców aud. muz. St. Roy'a 20 Pogad. muz. — wygł. St. Golachowski 20.15 Koncert symfoniczny w przerwie ok. 21 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 22.30 „Godzina myśli" J. Słowackiego, recyt. St. Jaracz 22.45 Płyty.

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski 14 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Stolica i jej sprawy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln., 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 Opowiadanie dla dzieci 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 „Polska awangarda prozatorska" — szkic liter. wygł. M. Promiński 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Ogrodnik śląski" 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 Fragment z pow. H. Sienkiewicza „Quo vadis Domine?" recyt. Z. Kuczyński 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15, p. Kraków 15.40 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Wielkanoc na obczyźnie" — rozmowa z radiosłuchaczami — przeprow. dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.15 Aud. dla dzieci: „Wiosna w Praterze", 15.40 Aud. dla pań 19.35 „Z biur i warsztatów" — reportaż, 20 „Wiedeń w nocy" — wesoła aud. muzyczna 22.20 Koncert symfoniczny dyr. Kabasta.

Mediolan 21.03 „Lodoletta" — opera Mascagniego.

Rzym 21.03 „Katia tancerka" — operetka Gilberta.

Praga 15 Koncert Schubertowski 17.10 Pieśni i duety Brahmsa 19.25 „Bóg i kobieta" — opera Jiraka, tr. z Teatru Narodowego.

Paris PTT. 19.15 Koncert wokalny 21 Pół godziny niespodzianek 21.30 „Pelleas i Melisanda" — dramat liryczny Maeterlincka z muz. Debussy'ego.

Wieża Eiffla 21.30 „Mieszczanin - szlachcicem" — komedia muzyczna Lully'ego 22.30 Music-Hall.

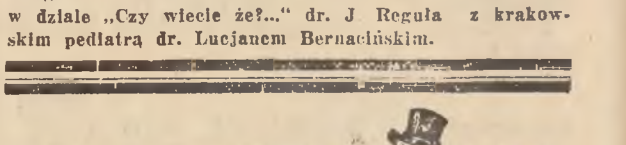
Beromünster 18 Koncert kapeli ludowej 20 „Student-żebrak" — operetka Millöckera.

Budapeszt 19.30 Muzyka cygańska 20.30 „Parsifal" — opera Wagnera, akt. II i III.

Ryga 19.15 „Clivia" — operetka Dostala.

CZY NALEŻY DZIECI SZCZEPIĆ —

to zagadnienie szczególnie aktualne dla rodziców i wychowawców na wiosnę, kiedy szerzą się epidemie w szkołach. Temat ten porusza przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni dziś we wtorek dnia 23 marca o godz. 15.30 w dziale „Czy wiecie że?..." dr. J. Reguła z krakowskim pediatrą dr. Lucjanem Bernacińskim.



POSADA DLA SOBOWTÓRA

W Hollywood każda wielka gwiazda filmowa posiada swego sobowtóra, zastępującego ją albo w niezbyt ważnych, albo w niezbyt miłych sytuacjach.

Do nowoprzybyłej gwiazdy zwraca się kierownik wytwórni:

— Nasze warunki są nieco purytańskie. Zrobimy z pani pierwszą wielkość, ale pod warunkiem prowadzenia trybu życia samotnicy. Z daleka od zabaw, mężczyzn...

— Ale, — mówi artystka z uśmiechem, — czy nie może tego robić za mnie mój sobowtór?..

OMAL NIE WDOWIEC

— Przeżyłem dziś w nocy ciężkie chwile. Przez sen usłyszałem szmery i kroki w sypialni. Otwieram oczy i widzę, jak ktoś przetrząsa kieszenie mojej marynarki. Chwytam więc za rewolwer i...

— Strzelałeś do złodzieja?

— Nie!

— Dlaczego?

— Nie chciałem jeszcze zostać wdowcem...

JAK ZACHOWAĆ SEKRET?

Na wykładzie w instytucie racjonalnej higieny:

— Sekret utrzymania zdrowia, to jeść dużo czosnku...

Jedna z pięknych słuchaczek:

— Proszę pani, może to prawda, ale jak utrzymać sekret, przecież czosnek czuć...

KRONIKA

MARZEC
23
WTOREK

Wschód słońca 5 g 22 m

Zachód słońca 17 g 41 m

11 Nisan 5697

Zatargi na rynku pracy

Od kilku dni trwał strajk 25 robotników, zatrudnionych w bekoniarni krakowskiej. Zatarg ten został obecnie zlikwidowany i strajkujący powrócili do pracy.

Wybuchł natomiast strajk 160 robotników, pracujących w fabryce sygnałów kolejowych w Krakowie. Powodem strajku ma być tendencja do ograniczenia czasu pracy, ze względu na brak zamówień.

Na prowincji zanotowano strajk w fabryce drutu „Wschód" w miejscowości Zadzieło pod Żywcem, gdzie strajkuje 150 robotników.

Przeciąg zabił górnika?

Niezwykła sprawa w Sądzie Rozjemczym

Sąd Rozjemczy w Krakowie rozpatruje obecnie niezwykłą sprawę, której tło stanowi skarga wdowy i pięciorga dzieci, pozostałych po zmarłym górniku, Józefie Szczęśniaku. Wdowa oraz sieroty domagają się przyznania im renty, motywując pretensję swą następująco:

W roku ubiegłym Szczęśniak, pracujący jako górnik w kopalni „Flora" w Gołonogu, udał się do lekarza, gdyż czył się chorym. Lekarz stwierdził przeziębienie i uznał Szczęśniaka niezdolnym do pracy na przeciąg dwóch tygodni.

Po wyjściu od lekarza górnik znalazł się w tzw. sali zbornej gdzie był nadzwyczaj silny przeciąg. Ponieważ Szczęśniak był osłabiony, upadł on na skutek przeciągu na podłogę i potłukł się tak dotkliwie w głowę, że przewieziony do szpitala — zmarł naskutek odniesionych obrażeń.

Niezwykła ta sprawa była obecnie rozpatrywana przez Sąd Rozjemczy, który zarządził ekshumację zwłok zmarłego górnika celem stwierdzenia przyczyny jego zgonu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 22. 3. Pszenica dworska czerw. stand. 30.25—30.75 biała stand. 30—30.50 targowa stand. 29.50—30 Żyto targowe stand. 24.75—25.25 Owies dworski stand. niezadeszcz. 24.75—25 dworski stand. lekko zadeszcz. 23—23.50 torgowy stand. lekko zadeszcz. 22.50—22.75 Jęczmień dworski stand. 24—25.50 targowy stand. 23.25—23.50 Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20 proc. 48.75—49.25 IA 43 proc. 46.75—47.25 IB 55 proc. 45.75—46.25 IC 60 proc. 43.75—44.25 ID 65 proc. 41.75—42.25 IIB 65 proc. 39.75—40.25 IIC 55 proc. 37.50—38 IIG 65 proc. 35.25—35.75 IIIA 70 proc. 30.25—31.25 IIIB 75 proc. 24.75—25.75 pastewna 17—18 razowa 95 proc. 34.50—35. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 37.75 65 proc. 36.75 razowa 95 proc. 29.25—29.75 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 38 65 proc. 37. Otręby żytnie i pszenne średnie stand. 15—15.25. Tendencja spokojna podaż średnia dowozy lokalne małe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22. 3. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb. Pszenica żyto, łubin, proso, mąka podrożały, natomiast wyka i otręby potaniały. Tendencja na ogół zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 29.75—30 zbiorowa czerw. 29—29.25 jednolita biała 29.50—29.75 zbiorowa 28.75—29 żyto stand. I. 24—24.25 bobik 19.50—20 wyka ciemna 19.50—20 łubin niebieski 16.50—17 proso krajowe 25—25.50 mąka pszenna gat. I. wyciąg. 46.25—46.75 IA 45.25—45.75 IB 44.25—44.75 IC 43.25—43.75 IIA 40.75—41.25 IIC 39.50—40 IID 38.25—38.75 Mąka pszenna razowa do 95 proc. 33—33.25 żytnia wyciąg. do 30 proc. 38—38.50 otręby żytnie 13.25—13.50 pszenne grube 14—14.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 3. Akcje: Bank Polski 99½ Cukier 30—29.60 Węgiel 20¼ Lilpop 14, Ostrowiec 80, Starachowice 33½—33. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.75, II em. 64 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna I em. 84 II em. 81½ konwersyjna 55½ konwers. kolej. 53¼ dolarowa kupon 52.63 dolarowa (dolarówka) 45 stabilizacyjna 368 (kupon 76.76) konsolidacyjna grube 52½—53¾ drobne 50 3/8—50½. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 88.85 Gdańsk 100 Holandia 288¾ Kopenhaga 115.05 Londyn 25.77 Nowy Jork czek 5.27 3/8 Nowy Jork tel. 5.27¾ Oslo 129.45 Paryż 24.22 Praga 18.53 Sztokholm 132.90 Szwajcaria 120.10 Włochy 27.85 Berlin 212.78. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 22. 3. Kursy orientacyjne: Dillonowska 52¼ Warszawska 48¼ konsolidacyjna grube 52.50—52.75 drobne 50½ Stabilizacyjna 368 Śląska 48½. Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 3. Ceny transakcyjne żyto 45 ton 24.75 Ceny orientacyjne żyto 24—24.25 pszenica 28.75—29 mąki żytnie o 75 gr. wyżej mąki pszenne wszystkie gat. o 50 gr. wyżej otręby pszenne grube przem. stand. 17.25—17.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 22. 3. Dewizy: Paryż 20.16¼ Londyn 21.45 Nowy Jork 439 1/8 Bruksela 73.96 Mediolan 23.12½ Amsterdam 110.60 Oslo 107.80 Kopenhaga 95.¾ Praga 15.31. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 22. 3. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 30¼ termin 30¼ Cyna 282½ termin 277¼ Banka 283½ Straits 283½ Ołów 30 7/8 termin 30 7/8 Miedź 69½ Elektrolit 75—77 Zoto 142,4½.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

145)

X.

GROŹBA.

Intendant był łysy. Ostatnie miękkie jak jedwab kosmyki, które mu natura zostawiła, golił sobie. Nie musiał się wstydzić swej białej szlachetnie uformowanej czaszki. Z godnością i poczuciem własnej wartości obnosił swą głowę Mefista, w której zadurzył się prezydent ministrów. Na bladej, nieco nabrzmiałej twarzy błyszczały zimne oczy o błysku szlachetnych kamieni. Wyraz cierpienia koło skroni wzbudzał współczucie pełne respektu. Policzki były już nieco zwiodczałe, natomiast podbródek z charakterystyczną przedziałką w środku, zachował swoje władcze piękno. Zwłaszcza gdy intendant miał twarz śmiało zadartą ku górze, podbródek działał imponująco i podniecająco, gdy miał twarz schyloną, powstawały fałdy na szyi, a jasnym było, że miał właściwie podwójny podbródek.

Intendant był piękny. Tylko osoby, obdarzone tak bystrym wzrokiem jak stara generałowa, spoglądająca przez swoje lorgnon, mogły stwierdzić, że jego uroda nie była tak całkiem prawdziwa, bezpośrednia, lecz raczej rezultatem woli niż darem natury. — Z jego twarzą sprawa przedstawia się zupełnie tak samo jak z jego rękoma — utrzymywali tacy złośliwcy, skłonni do wybujałej krytyki — ręce są szerokie i brzydkie, ale on je tak prezentuje, jak gdyby były wydłużone i gotyckie.

Intendant był bardzo dostojny. Zamiast monokla miał teraz szerokie rogowe okulary. Był zawsze wyprostowany, skupiony w sobie, prawie sztywny. Pod wpływem fascynującego uroku jakim promieniował, nie dostrzegano tłuszczu, którego warstwy były coraz obfitsze. Przeważnie mówił głosem cichym, stłumionym, oscylującym między tonami mocnymi a kokieteryjnie pieszczotliwymi, czasami zaś podczas uroczystych okazji zdobywającym się na jasny dźwięk metalu.

Ale intendant mógł też być pogodny. W repertuarze środków, którymi czarował, zajmowała typowo nadreńska, u niego jednak osobistym akcentem nacechowana wesołość miejsce bardzo wybitne. Jak wspaniale intendant potrafił żartować, gdy chciał pozyskać dla siebie rozżalonych robotników scenicznych, opornych aktorów, albo trudnych do zwerbowania reprezentantów władzy! Wnosił pogodę słoneczną do ponurych sal zgromadzeniowych, rozjaśniał smutne próby swą wrodzoną i długą rutyną udoskonaloną przekorą.

Intendant był popularny. Lubili go wszyscy ludzie, chwalili jego przystępność, utrzymując, że jest porządnym człowiekiem. W stosunku do niego łagodnie usposobiona była nawet opozycja, która tylko w tajnych konwentyklach i doskonale zakonspirowana, dawała wyraz swym poglądom. Jest to prawdziwe szczęście — sądzili ci, którzy nie zgadzali się z regimem — że na tak wybitnym stanowisku, jakie zajmował Hendrik Höfgen, znalazł się zdeklarowany nie narodowy socjalista. Opowiadano sobie w tych konspiracyjnych kółkach, że szef teatrów państwowych pozwalał sobie na niejedno wobec ministrów. Ottonowi Ulrichsowi wyrobił posadę w teatrze pruskim, a było to i ryzyko i czyn pochwały godny. Wzbraniał się wystawiać kiczowate i brutalne płody owych starych towarzyszy partyjnych, którzy obok ambicji politycznych żywili jeszcze literackie ambicje. Od niedawna miał nawet sekretarza prywatnego, który był Żydem, albo co najmniej pół - Żydem. — Młody ten człowiek nazywał się Jan Lehmann, miał łagodne brunatne oczy i był wierny intendantowi jak pies. Lehmann przeszedł na protestantyzm i był bardzo pobożny. Studiował germanistykę i historię teatru, ale uczęszczał też na wykłady teologiczne. Polityką się nie interesował. Hendrik Höfgen jest wielkim człowiekiem mawiał, a temu swemu przekonaniu dawał wyraz w kołach żydowskich, z których pochodził, i w kołach opozycyjno religijnych, z którymi dzięki swej pobożności utrzymywał kontakt. (c. d. n.)

Powrót do równowagi budżetowej

Warszawa. 22. 3. PAT. Zamknięcia rachunków skarbowych za 11 miesięcy bież. roku budżetowego wskazują, że dochody wyniosły w tym okresie 1,960.614 tys. zł tj. o 160.555 tys. zł więcej niż w analogicznym okresie r. ub. Zwyżka zatem wyraża się stosunkiem 8.91 proc. Na zwyżkę tę złożył się wzrost wpływów ze wszystkich prawie źródeł dochodowych.

Wydatki budżetowe wyniosły w omawianym okresie 1,960.666 tys., tj. o 87.042 tys. zł mniej, niż w roku budżetowym 1935/36, co stanowi zniżkę o 4.25 proc. przy czym zniżkę tę wykazały prawie wszystkie resorty.

W rezultacie zwiększonych dochodów oraz obniżki wydatków omawiany okres zamknięty został zupełnie nieznacznym (52 tys. zł) deficytem wobec 247.649 tys. zł deficytu w analogicznym okresie ub. roku budżetowego.

Muzułmanie z błogosławieństwem kalifa -- w szeregach armii gen. Franco

Paryż, 22. 3. PAT. Dziennik „Le Jour“ w korespondencji swego specjalnego wysłannika do Marcka donosi, że sułtan marokański, który jest pod względem prawnym rzecznikiem zarówno Maroka francuskiego jak i hiszpańskiego, w początkach wojny domowej w Hiszpanii wydał proklamację, nakazującą Muzułmanom w Maroku hiszpańskim, a m. in. głowie religijnej kalifowi Tetuanu, ażeby podjął *akcję przeciwko angażowaniu się Arabów do wojsk powstańczych. Kalifat tetuański jednak przyłączył się całkowicie do akcji rządu w Burgos i wbrew nakazowi sułtana udzielił nawet błogosławieństwa wszystkim muzułmanom, zaciągającym się do wojsk gen. Franco.* W ten sposób kalifat tetuański wypowiedział właściwie posłuszeństwo sułtanowi w Maroku. Sułtan miał do wyboru albo zdecydować się na represje i wojnę, albo na tolerowanie tego nieposłuszeństwa. *Wybrał on tę drugą ewentualność, która nie zapobiegła jednak temu, iż między obu głowami kościoła muzułmańskiego w Maroku istnieje obecnie głęboki rozdźwięk.*

Pod znakiem agitacji żydożerczej

Katowice. 22. 3. (K) Niedziela palmowa minęła w Katowicach pod znakiem wzmożonej agitacji żydożerczej. Przed składami żydowskimi ustawione były pikiety, które nie dopuszczały klientów do sklepów żydowskich. Zdarzały się wypadki, że klienci zwracali się do policji po ochronę przed bandami oenerowskimi, ale bez rezultatu. Wieczorem agitacja bojkotowa przybrała jeszcze na sile. Interwencja żydowskich sfer gospodarczych odniosła słaby skutek.

* * *

Częstochowa. 22. 3. (H) Prowadzona od kilku dni na terenie m. Częstochowy agitacja antyżydowska przybiera nienotowane dotąd rozmiary. Grupy „zielonowstążkowców“ pod wodzą oenerowca Euzebiusza Lajtnera, niedawno wypuszczonego z więzienia blokują sklepy żydowskie, nie dopuszczając klientów. Bezczelność swą „blokanci“ posuwają tak daleko, że wchodzą do sklepów żydowskich, wyciągając stamtąd kupujących, przy czym kupcom żydowskim każą zamykać sklepy! Na tle tej niebywałej akcji, która wśród Żydów wywołał zrozumiałe przygnębienie, wszystkie stragany żydowskie na Rynku Narutowicza były w dniu dzisiejszym zamknięte. W blokowaniu sklepów żydowskich bierze udział również młodzież szkolna. Delegacji żydowskiej oświadczył p. starosta Rozmarynowski, że gwarantuje za bezpieczeństwo, jeśli jednak idzie o bojkot — jestbezradny... Jak słychać sporządzono szereg doniesień przeciw Żydom — o obrazę narodu polskiego.

Dookoła konfliktu między „I. K. C.“ a Sejmem

Warszawa, 23. 3. (Sin). Zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych Sejmu śląskiego na posiedzeniu w dniu dzisiejszym jednomyślnie przyłączył się do uchwały klubu sprawozdawców parlamentarnych w Warszawie, domagającej się zmiany decyzji p. marszałka Cara w stosunku do sprawozdawcy parlamentarnego „I. K. C.“.

Warszawa, 22. 3. (Sin). Na dziś wieczór zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie zarządu związku wydawców dzienników i czasopism w sprawie powziętej przez marszałka Sejmu decyzji niedopuszczenia sprawozdawcy parlamentarnego „I. K. C.“ do pełnienia obowiązków zawodowych na terenie Sejmu i Senatu.

Epilog sprawy blokantów

Warszawa, 22. 3. (A). W dniu jutrzejszym mają być zakończone prace komisji międzyuczelnianej, powołanej do osądzenia uczestników blokady listopadowej na Uniwersytecie warszawskim. Z 300 oskarżonych studentów 60 całkowicie uniewinniono.

Endecy odkrywają żydowskich bombiarzy!

Warszawa, 22. 3. (A). W związku z zamachem bombowym przy ul. Kruczej, władze przeprowadziły kilkadziesiąt rewizji. Zakwestionowano wiele materiału i aresztowano kilka osób. Charakterystycznym jest, że prasa endecka usiłuje ten zamach przedstawić w fałszywym świetle. Wykorzystuje ona przypadek, że z powodu wybuchu bomby ucierpiało kilku chrześcijan i tylko jeden Żyd. Jedno z pism chce zasugerować, iż bombę rzucono na sklep chrześcijański, a stąd już tylko krok do twierdzenia, że zamachowcem jest Żyd!

Sprawa dra Muszkatenblütha

Warszawa, 22. 3. (A). W szpitalu więziennym na Mokotowie odbyło się konsylium lekarskie przy łożu dra Muszkatenblütha, współwydawcy zawieszonego „Dziennika Popularnego“. W konsylium wzięli udział lekarze więzienni i dr. Ryszard Herz. Opinię o stanie zdrowia Muszkatenblütha przesłano prokuratorowi, który wyda jutro zarządzenie, czy dr. Muszkatenblüth ma być zwolniony za kaucją, czy też pozostanie nadal w areszcie śledczym.

Rzym, 22. 3. PAT. Do Mantui przybyło księżniczka holenderska Juliana z księciem małżonkiem.

Warszawianki mają szczęście do -- laureatów konkursów chopinowskich

Warszawa, 22. 3. (A). W sferach muzycznych Warszawy krążą pogłoski, że pianista sowiecki Jakow Sack zdobył podczas swego 2-tygodniowego pobytu w Warszawie nie tylko pierwszą nagrodę konkursu szopenowskiego, ale i serce pewnej urodziwej Warszawianki, córki zamożnego kupca żydowskiego. Sack zamierza poślubić swą wybrankę w najbliższym czasie. Obecnie odbywa on tournee po Polsce, następnie wyjedzie do Sowietów, a stamtąd powróci do Warszawy i podówczas odbędzie się ślub z jego wybranką. Nie jest to zresztą pierwszy tego rodzaju wypadek. Podczas drugiego konkursu szopenowskiego, zdobywca drugiego miejsca, ociemniały pianista węgierski Imre Ungar, poznał również pewną Warszawiankę i poślubił ją.

Oszust na szkodę P. K. O.

Olkusz, 22. 3. PAT. Na poczcie w Olkuszu ujęty został w chwili podejmowania 100 zł. na książeczkę PKO 24-letni mieszkaniec Piotrowic (Śląsk), Edmund Wenzel.

Jak wykazało dochodzenie, oszust pod różnymi nazwiskami podjął na fałszywe książeczki PKO w różnych urzędach pocztowych na Śląsku i w Sosnowcu około 700 zł. Książeczka była b. umiejętnie podrobiona i trudno ją było odróżnić od oryginalnej.

Letni rozkład lotów od 4 kwietnia

Warszawa. 22. 3. PAT. Z dniem 4 kwietnia wprowadzony zostaje na polskich szlakach powietrznych letni rozkład lotów. — Tym samym po zimowej przerwie zostaje podjęta komunikacja na trasie Warszawie—Wilno—Ryga—Tallin z przedłużeniem do Helsinek. Ostatni etap Tallin—Helsinki będzie obsługiwany w tym roku po raz pierwszy. Również od tej daty rozpoczną się loty z Warszawy do Gdyni i Gdańska. Linia południowa, którą dotychczas kończyła się w Atenach, *obecnie przedłużona zostaje aż do Lyddy (Palestyna).* W ten sposób podróż z Helsinek do Lyddy można będzie odbyć w przeciągu 2 dni z noclegiem w Bukareszcie. Rozpocząwszy ją w Helsinkach jednego dnia o 7.30 jest się w Lyddzie następnego dnia o godz. 11.05. Przebycie tej przestrzeni pociągiem i okrętem trwać musi conajmniej dziewięć dni.

W projektach, które prawdopodobnie już w najbliższym czasie wejdą w stadium realizacji, przewidywane jest otwarcie nowych szlaków z Warszawy, a to do Wiednia, Wenecji i Rzymu, jak również do Budapesztu. Długość nowych linii wyniesie 2599 klm. — Zaznaczyć należy, że letni rozkład lotów na liniach polskich jest ściśle przystosowany do rozkładu lotów na liniach, obsługiwanych przez towarzystwa zagraniczne.

Z. Z. Z. na rozdrożu

Warszawa. 22. 3. (Sin.) W kołach politycznych duże wrażenie wywołała wiadomość, że część śląskiej organizacji ZZZ wypowiedziała się przeciwko uchwałom kongresu warszawskiego. Centralne władze ZZZ informują, że ferment wprowadziła organizacja pracowników umysłowych, która liczy około 1200 członków. Większość śląskich organizacyj pracowników umysłowych wypowiedziała się przeciwko uchwałom warszawskim, ale dotychczas nie zgłosiła secesji z organizacji. Jednocześnie centrala otrzymała wiadomość z Górnego Śląska, że rada okręgowa śląskich związków robotniczych wypowiedziała się za uchwałami warszawskiego kongresu i polityką reprezentowaną przez posła Kapuścińskiego i b. premiera Moraczewskiego, wyrażając im uznanie. — Jak się dowiadujemy, na Śląsku jest w toku zorganizowana akcja, zmierzająca do oderwania śląskiej organizacji ZZZ od centrali warszawskiej.

* * *

Katowice. 22. 3. (K) Rozłam wśród ZZZ zarysowuje się coraz bardziej. Wczoraj zjazd pracowników umysłowych ZZZ wyłamał się spod zarządzeń zarządu centralnego i zmusił delegata tegoż posła Kapuścińskiego do opuszczenia zebrania. Jak się dowiadujemy, prezes związku górników ZZZ, poseł Fesser również wystąpił przeciw uchwałom zjazdu warszawskiego, pociągając za sobą znaczny odłam górników. Onegdaj obradowała Okręg. Rada Zawodowa, która powzięła szereg rezolucji, mających na celu osłabienie wrażenia powziętych rezolucji w kongresie w sprawie hiszpańskiej, śpiewania „Czerwonego Sztandaru“ itd. Uchwały te nie znalazły należytego echa wśród secesjonistów.

Głód w Chinach

Szanghaj. 22. 3. PAT. Na skutek długotrwałej suszy w prowincji Seczuen panuje głód. Ofiarami głodu padło już kilka tysięcy osób.

Podjęcie robót inwestycyjnych

Warszawa, 22. 3. (A). W dniach najbliższych zacznie się realizacja wielkiego 4-letniego planu inwestycyjnego. Na sfinansowanie pierwszego odcinka programu Ministerstwo Skarbu wyasygnowało sumę około 30 milionów zł. na roboty drogowe. Prace przy podbudowie nawierzchni trwałych zostały już podjęte. Również rozpoczęto roboty ziemne przy budowie nowych dróg. Prowadzone są też prace na odcinkach drogowych na szlaku Radom—Kielce—Kraków—Zakopane. W pierwszych dniach kwietnia podjęta będzie budowa gazociągu na przestrzeni Kolbuszowa — Sandomierz — Zabieszów — Skarżysko. Gazociąg ten ma być wykończony w roku bieżącym. Po Sandomierzem rury gazociągu będą szły poprzez Wisłę wzdłuż istniejącego tam mostu kolejowego. Roboty będą podjęte równocześnie na czterech odcinkach, a więc pod Jasłem i Skarżyskiem oraz w dwu innych punktach. Rury potrzebne do budowy zostały już zamówione i dostawa może być dokonana w ciągu dni najbliższych.

W dziale elektryfikacji rozpoczęły się już roboty wstępne przy rozbudowie sieci Mościckiej. W miarę uzyskania kredytów roboty będą podjęte na dalszych odcinkach.

W kwietniu podjęte będą też roboty przy obwałowaniu Wisły od Krakowa do Sandomierza.

W Rożnowie podjęte będą prace przy budowie zbiornika i zakładu wodnego. W miarę postępu robót sprowadzane będą z Niemiec potrzebne urządzenia i maszyny, które przypadły nam na rachunek należny za tranzyt kolejowy. W Porąbce zainstalowano urządzenie sygnalizacyjne. Dalsze prace są w toku. Roboty budowlane przewidziane w planie inwestycyjnym podjęte zostaną lada dzień.

Tarnów, 22. 3. PAT. W Dębicy powstaje fabryka opon samochodowych „Stomil“. Fabryka zatrudniać będzie 800—2000 robotników. Obecnie przeprowadzane są badania wody do użytku fabryki.

Także przemyscy lekarze odgradzają się od haseł żydożerczych

Przemyśl, 22. 3. (Seg) W tych dniach odbyło się w sali Magistratu w Przemyślu Walne Zgromadzenie tutejszego Obwodu Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Przy licznej frekwencji członków zagaił obrady prezes Dr. Filimowski, który nakreślił sytuację panującą w świecie lekarskim w Polsce i wskazał na konieczność zrzeszenia się lekarzy pod hasłem obrony wspólnych interesów zawodowych. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył sekretarz Oddziału p. Dr. Majer. Obok troski o utrzymanie odpowiedniego współżycia koleżeńskiego wśród lekarzy poświęcił Zarząd Oddziału dużo uwagi sprawie zwalczania nielojalnej konkurencji, która na terenie Przemyśla przybrała zastraszające rozmiary. W jednym wypadku, wobec jaskrawego gwałcenia zasad pracy zawodowej przez pewnego lekarza tutejszego spowodował Związek ingerencję władz Izby lekarskiej we Lwowie, które badają stosunki na miejscu. Jak wiadomo odbyły się w ostatnim czasie walne zgromadzenia analogicznych Oddziałów Związku Lekarzy w różnych miasta kraju, na których wysuwano „modne“ obecnie postulaty antyżydowskie, a w szczególności próbowano narzucić związkowi paragraf aryjski.

To też na specjalne podkreślenie zasługuje okoliczność, iż Walne Zgromadzenie Obwodu przemyskiego wyraźnie odgrodziło się od tych haseł. Zarówno prezes Związku Dr. Filimowski jakoteż szereg innych mówców, którzy zabrali głos w dyskusji, dali wyraz przekonaniu iż szermowanie płytką demagogią antysemicką wyrządza tylko szkodę stanowi lekarskiemu, gdyż odwraca uwagę od prawdziwych potrzeb i bolączek tego zawodu. W wyniku przeprowadzonych wyborów obrano na rok następny Zarząd z p. Drem Filimowskim na czele w tym samym składzie, co Zarząd dotychczasowy.

Pożegnalne oświadczenie min. Angelescu

Lwów, 22. 3. PAT. Przed odjazdem ze Lwowa do Bukaresztu rumuński minister oświaty dr. Konstanty Angelescu złożył przedstawicielowi PAT. następujące oświadczenie:

„Pragnę podkreślić, że pod każdym względem jestem zachwycony podróżą swą po Polsce. Bardzo wdzięczny jestem rządowi polskiemu, a w szczególności p. ministrowi oświaty p. Świętosławskiemu, za danie mi sposobności zwiedzenia tak pięknego kraju, jakim jest Polska. Oglądając stare miasta, zabytki sztuki i muzea, stwierdziłem, o czym zresztą przedtem wiedziałem, ogromny dorobek, jaki Polska wniosła do cywilizacji europejskiej. Zwiedzając instytucje kulturalne, uniwersytety, szkoły średnie, zawodowe i powszechne, mogłem sobie zdać sprawę, że Polska zajmuje jedno z najpierwszych miejsc w kulturze świata. Konwencja kulturalna polsko-rumuńska, stwarzająca węzły kulturalne i umysłowe między Rumunią a zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną Polską, zacieśnić w przyszłości węzły między państwami, które pragną pokoju, by móc osiągnąć swój rozwój w sposób swobodny i umocnić to, co zdobyte zostało tak wielkimi wysiłkami i tylu ofiarami.

Jeszcze raz pragnę zapewnić, że zachowam w niezatartej pamięci przyjęcie, jakiego doznałem w Polsce, i nie mam dość słów dla wyrażenia wdzięczności dla władz administracyjnych różnych miast polskich, dla panów wojewodów i prezydentów miast, rektorów, dziekanów i profesorów, którzy przyjęli mnie z taką gościnnością. Specjalnie wspominam uniwersytet warszawski, który zaszczycił mnie tytułem doktora honoris causa.

Żegnając Polskę, raz jeszcze dziękuję za gorące przyjęcie, z jakim spotkałem się w tym kraju, zaprzyjaźnionym i sprzymierzonym z Rumunią“.

Pod znakiem strajków

Warszawa, 22. 3. (A). Dziś wybuchł strajk pracowników branży jedwabno-włókienniczej na tle niepodpisania przez pracodawców umowy zbiorowej i nieuwzględnienia żądania podwyżki płac. Większość sklepów w dzielnicy żydowskiej miasta jest zamknięta. Strajkuje 1.500 pracowników handlowych i biurowych.

Warszawa, 22. 3. (A). Z powodu niepodpisania umowy zbiorowej pracownicy branży manufaktury przystąpili w dniu dzisiejszym do jednodniowego strajku protestacyjnego. Za strajkowało 1.250 pracowników.

Dalsze ofiary masakry w Addis Abeba

Londyn, 22. 3. PAT. Według komunikatu ogłoszonego przez poselstwo abisyńskie — dwaj synowie posła abisyńskiego w Londynie Beniamin i Józef Martin ponieśli śmierć w czasie rozruchów wynikłych w Addis Abeba po zamachu na marszałka Grazianiego W rozruchach tych zginął również syn b. ministra spraw zagr. Abisynii Georges Herouy.

Credo polityczne van Zeelanda

Bruksela, 22. 3. PAT. Premier van Zeeland wygłosił wielkie przemówienie przedwyborcze w wypełnionej po brzegi sali Magdaleny w Brukseli.

Van Zeeland wyłuszczył powody, które go skłoniły do przeciwstawienia swej kandydatury przywódcy „reksistów“ Degrellowi.

Premier podkreślił, iż nie występuje z ramienia jakiejkolwiek partii i wbrew temu, co głoszą jego przeciwnicy, nie ma zamiaru iść na rękę tym, którzyby zmierzali do utworzenia „frontu ludowego“ w Belgii. Wręcz przeciwnie, *zwalcza on obydwa kierunki: „reksizm“ i „front ludowy“.*

Rozruchy polityczne w Portorico

Nowy Jork, 22. 3. PAT. W m. Ponce (Portorico) wybuchło starcie pomiędzy nacjonalistami, a opozycją. Jest 7-miu zabitych i 125 rannych. Rozruchy wybuchły na tle pochodu zorganizowanego przez nacjonalistów. Policja strzelała z karabinów ręcznych i maszynowych.

—<>—

Sensacje lwowskie

Lwów, 22. 3. (M). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Sądzie Okręgowym przed trybunałem karno-skarbowym sensacyjny proces rozpisany na 5 dni o przemyt skórek futrzanych z Niemiec przez Węgry i Belgię do Lwowa. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 największych kupców futrzanych we Lwowie.

* * *

Lwów, 22. 3. (M). W dniu dzisiejszym dokonano dalszych aresztowań w związku z głośną aferą skarbową. Aresztowani zostali były solicytator adwokacki Sprotzer i urzędnik skarbowy z Bóbrki Kerener. Wielką sensację wywołał fakt, że do Lwowa przybył specjalnie radca Ministerstwa Skarbu Zenczykowski, który prowadzi w tej sprawie dochodzenia z ramienia Ministerstwa Skarbu.

Szczegóły „siennikowej“ przygody kupca

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 22. 3. (Seg) Głośna w Przemyślu przygoda tutejszego kupca blawatnego p. T., którego żona oddała nieznajomemu wieśniakowi do napełnienia sienniki, zawierające ukryty w słomie skarb w postaci złotych dolarów — zakończyła się naogół szczęśliwie dla przesadnie ostrożnego kupca, ukrywającego nawet przed swą żoną fakt posiadania gotówki i miejsce jej ukrycia. Po dwudniowych poszukiwaniach w okolicy, przy których zmobilizowano siły policyjne, odnaleziono owego wieśniaka w pewnej wsi obok Dubiecka. Skarb w stanie nienaruszonym leżał zakopany w lesie. Jak się dowiadujemy, zawierało zawiniątko 4 rulony złotych monet dwudziestodolarowych w ogólnej kwocie 1700 dolarów. Koszty związane z poszukiwaniem tego skarbu wynoszą około 1000 zł., które p. T. rad nie rad musi zapisać na konto wydatków przedświątecznych. Zdobyte z powrotem pieniądze wydano poszkodowanemu kupcowi, a nieuczciwy znalazca, otrzyma zamiast znaleźnego, któraby w myśl ustawy wynosiła około 1.500 zł. — akt oskarżenia o przywłaszczenie.

Plaga nornic w pow. brzeskim

Tarnów, 22. 3. PAT. Południowa część powiatu brzeskiego nawiedzona została plagą nornic, które zagrażają szczególnie sadom. W związku z tym okr. Towarzystwo rolnicze w Brzesku przystąpiło do tępienia tych wielkich szkodników, angażując kilkudziesięciu wykwalifikowanych pracowników.

—<>—

Katastrofa pociągu narciarskiego

Wiedeń, 22. 3. PAT. Pociąg wiozący około tysiąca narciarzy z m. Bischofshofen do Wiednia, wykoleił się w pobliżu stacji Johannsbach w Styrii. Jest 29 rannych, z czego wielu ciężko. Katastrofa została spowodowana przez odłam skały, który upadł na szyny. Wykoleił się parowóz i 4 wagony.

Pracowity urlop min. Becka

Konferencja z Wys. Komisarzem Gdańska w Cannes

Warszawa. 22. 3. PAT. Dnia 20 bm. p. minister spraw zagr. Józef Beck przyjął w Cannes Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Karola Burckhardta.

W rozmowach, przeprowadzonych na temat Gdańska, ustalono zgodnie, że urząd Wysokiego Komisarza, stosownie do zadań Ligi Narodów, winien służyć sprawie pokoju i że obowiązkiem jego jest łagodzenie mogących powstać tarć i sporów.

Spłonęło miasteczko rumuńskie

Bukareszt, 22. 3. PAT. W Boldu, w odległości około 200 klm od Bukaresztu, wybuchł pożar i z powodu silnego wiatru rozszerzył się gwałtownie. Spłonęło około 300 budynków. Jak wynika z dotychczasowych wiadomości, zginęło w płomieniach dwoje dzieci. Szkody materialne są bardzo znaczne. Do Boldu zjechały straże ogniowe z pobliskich miejscowości. Akcja ratunkowa trwa.

Bukareszt, 22. 3. PAT. Większa część m. Boldu (Mołdawia) spłonęła. Straże ogniowe z miejscowości okolicznych oraz oddziały wojskowe nie mogąc ugasić ognia, ograniczają się do jego zlokalizowania, aby uratować resztę miasteczka. W miasteczku panuje panika nie do opisania. Straty są bardzo duże. Zginęło wiele bydła. Ilość ofiar ludzkich nie jest jeszcze na razie znana.

* * *

Czerniowce, 22. 3. PAT. Nad miastem Cetatea Alba przeszedł huragan. Gwałtowny wicher zerwał dachy z 20-tu domów w śródmieściu, wyrwał z korzeniami wiele drzew oraz poobalał słupy telegraficzne i telefoniczne. Z powodu zerwania przewodów elektrycznych miasto tonie w ciemnościach.

Mussolini wrócił z „trofeami" do Rzymu

Gaete. 22. 3. PAT. O godz. 15.30 Mussolini przybył na pokładzie krążownika „Pola" do portu, witany salwami armatnimi. Na wybrzeżu powitał Mussoliniego minister spraw zagr. Ciano i przedstawiciele Włoch wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych tłumów ludności. Mussolini samochodem udał się do Rzymu.

Rzym. 22. 3. PAT. Podczas pobytu w Libii Mussoliniemu ofiarowano poza tzw. szablą Islamu, dwa konie rasowe i liczne kobierce wschodnie, skrzynie artystycznie zdobione przez rzemieślników z Benghasi i Trypolisu, dwie lampy złotą i srebrną, ofiarowane przez gminę izraelicką, broń sieczną, puginały Tuaregów i wiele innych wartościowych przedmiotów pamiątkowych.

KRONIKA KRAKOWSKA

Krwawy dramat miłosny na ul. Konarskiego w Krakowie

Realność przy ul. Konarskiego 9 w Krakowie była wczoraj w godzinach południowych widownią krwawego zamachu morderczego, będącego epilogiem tragedii miłosnej. Mieszkańcy tego domu zostali w godzinach południowych zaalarmowani krzykami, dochodzącymi z jednego z mieszkań. Jak się niebawem okazało, w mieszkaniu tym została dotkliwie poraniona znajdująca się tam kobieta.

Na miejsce przybyła karetka Pogotowia Ratunkowego, a lekarz stwierdził, że 35-letnia Maria Adamus została pobita i pokłuta nożem tak, że na ciele jej widniało 13 ran. Po udzieleniu rannej pierwszej pomocy przewieziono ją w ciężkim stanie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

W dochodzeniach stwierdzono, że sprawcą napadu jest b. narzeczony pobitej, Piotr Urbanik, który na tle zawiedzionej miłości dokonał swego czynu. Śledził on widocznie swą narzeczoną i widząc ją wchodzącą do obcego mieszkania rzucił się na nią i poranił ją dotkliwie. Po dokonaniu czynu Urbanik zbiegł.

Zatrzymanie czterech świadków za zmianę zeznań na sali sądowej

Na zabawie klubu sportowego „Płaszowianka" w Krakowie doszło swego czasu do burzliwego incydentu. W czasie zabawy została postrzelona w bark Janina Kosowska, a sprawcą postrzelenia okazał się Jan Siwek, który strzelił do Kosowskiej czterokrotnie, trafiając jeden raz.

Wczoraj zasiadł Siwek na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. W czasie rozprawy nastąpił sensacyjny wypadek. Przesłuchana na sali rozpraw Kosowska, jak również trzej inni świadkowie, cofnęli złożone w śledztwie zeznania, w których obciążyli oskarżonego Siwka. Na rozprawie świadkowie ci stwierdzili, że nie mogą dokładnie określić sprawcy postrzelenia.

Wobec takiego obrotu sprawy, prokurator dr Klimczyk polecił zatrzymać wszystkich tych świadków na sali rozpraw. Wówczas nastąpił znów sensacyjny zwrot, gdyż świadkowie ci wstali i oświadczyli, że na rozprawie zmienili zeznania, gdyż grupa nieznanych osób prosiła ich na korytarzu sądowym, aby zeznaniami swymi nie obciążyli oskarżonego.

Po przeprowadzonej rozprawie, Siwek został uznany winnym usiłowanego zabójstwa w stanie silnego wzruszenia, za co zasądzono go na dwa lata więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat pięciu. Na zarządzenie prokuratora zatrzymanych świadków zwolniono.

Ujawnienie wielkiej afery przemytniczej

Z Niemiec do Polski przemycano samochody

Śląski Inspektorat Straży Granicznej prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie wielkiej afery przemycania samochodów z Niemiec do Polski. Samochody te przemycano przez Górny Śląsk, a nici afery prowadziły do Krakowa.

W związku z tym Inspektorat Straży Granicznej w Krakowie aresztował Jana Wajdę, zamieszkałego przy ul. Czarnowiejskiej 20, pośrednika samochodowego, który jest zamieszany w tę aferę.

W toku dochodzeń ustalono szczegóły afery oraz nazwiska członków tej szajki.

Jak stwierdzono, dotychczas przewieziono przez zieloną granicę z Niemiec do Polski ponad 100 samochodów. Jeden z tych samochodów marki „Fiat" został w Krakowie zatrzymany.

AKCJA ZWALCZANIA DROŻYZNY

Jak się dowiadujemy, starostwo grodzkie w Krakowie łącznie z zarządem miejskim prowadzi w dalszym ciągu akcję zwalczania drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono lotne rewizje kontrolne przede wszystkim w Rynku głównym, w dzielnicy Dębnickiej, na ul. Czarnowiejskiej i w części Kazimierza.

W wyniku rewizji pociągnięto do odpowiedzialności karnej 51 osób, a 60 osób ukarano doraźną grzywną od 10 do 20 zł.

Min. Bastide na ślubnym kobiercu

Paryż. 22. 3. PAT. W miejscowości Amost (Saone et Loire) odbył się dziś ślub ministra handlu Bastida z panną Basdevant, profesorem ekonomii politycznej na uniwersytecie w Lugdunie.

LUSTRACJA PLACÓW TARGOWYCH

W dniu 22 bm. dokonał p. wojewoda krakowski Gnoiński w towarzystwie p. prezydenta m. Krakowa dra Kaplickiego i p. starosty grodzkiego Wolanieckiego oraz przy współudziale komendanta P. P. na m. Kraków, kierownika Oddziału Aprowizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego, naczelnika Wydziału Aprowizacyjno-Targowego Zarządu Miejskiego, inspektora weterynarji Z. M. i inspekora targowego Z. M. inspekcyj placów targowych na terenie miasta Krakowa.

W szczególności przeprowadził p. wojewoda lustracje hal targowych na placu Słowiańskim i przy ul. Kalwaryjskiej oraz szeregu sklepów i warsztatów wędliniarskich, informując się o wysokości pobieranych cen oraz o nasileniu ruchu przedświątecznego.

Na podstawie poczynionych przez siebie obserwacji wydał p. wojewoda konieczne zarządzenia.

ZEBRANIE RADY IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

Dnia 22 bm. odbyło się w Izbie Rzemieślniczej krakowskiej zebranie rady tejże Izby, na które przybył p. wojewoda krakowski Michał Gnoiński.

ZAMKNIĘCIE DROGI MYŚLENICE — CHABÓWKA

Urząd wojewódzki w Krakowie zawiadamia, że z powodu przebudowy drogi państw. Nr. 13 Warszawa — Morskie Oko zostanie zamknięty z dniem 1 kwietnia br. dla ruchu publicznego odcinek tej drogi klm. 332 — 366 Myślenice — Chabówka.

Objazd odbywać będzie się drogą państw. Nr. 13/18 od Głogoczowa do Biertowic, a następnie drogą powiat. (b. krajową) Biertowice — Zembrzyce, stąd zaś drogą wojewódzką (Zator) Zembrzyce — Sucha, następnie drogą państw. Nr. 13/19 Sucha — Skomielna Biała — Rabka i drogą powiat. Rabka — Chabówka.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO

Wczoraj o godz. 3-cj popołudniu Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Starowiślną 12 gdzie niejaki Lipski Dymitr usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

— CHÓR ŻYD. TOW. MUZ. Dziś lekcja czytania nut o godz. 8, w klubie Syjonistycznym Grodzka 71.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 168-64; Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

Ubiegłej niedzieli odbyło się w przepełnionej sali Teatru Żydowskiego w Krakowie zgromadzenie protestacyjne przeciw aktom zbrodniczego terroru arabskiego w Palestynie, zwołane przez Ligę Pomocy dla Pracujących w Palestynie. Zebranie zagaił Dr. Ozjasz Spiro, wzywając do solidarności całego świata żydowskiego z jiszuwem żydowskim w Palestynie i do dalszego wzmocnienia naszej siły twórczej w Erec i Organizacji Syjonistycznej na całym świecie. Z kolei wygłosili przemówienia M. Boruchowicz i J. Grünberger. Zebranie było imponującą manifestacją na rzecz Palestyny. Odpowiednie rezolucje protestujące zostały uchwalone przez aklamację.

NIEZWYKŁY WYCZYN BANDYTÓW

Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim, jaki miał miejsce *w* Łodygowicach pod Żywcem. Ośmiu zamaskowanych bandytów wpadło do sklepu Michała Gołego, gdzie zrabowali 360 zł. i towar wartości 200 zł.

Wychodząc ze sklepu bandyci natknęli się na Józefa Bobka, który zorientował się momentalnie w sytuacji, wyjął rewolwer i począł strzelać. Bandyci odpowiedzieli strzałami, które chybiły jednak celu. Jeden z bandytów został przez Bobka postrzelony. Towarzysze zabrali jednak rannego i zbiegli.

W czasie ucieczki bandyci napotkali na szosie mieszkańca tej wsi Michała Studenckiego, któremu zrabowali 80 zł. Policja ustaliła nazwiska sprawców i jest na ich tropie.

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE

Zawadziński Roman, szofer, najechał u zbiegu ul. św. Anny i Wiślnej na Jana Rychlika (lat 24), studenta prawa U. J., który upadł na jezdnię i doznał lekkiego potłuczenia.

U wylotu ul. Pędzichów, została potrącona w czasie przechodzenia przez jezdnię błotnikiem auta osobowego Kasperczyk Helena (lat 28), zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 64. Upadła ona na jezdnię doznając ogólnych kontuzyj. Szofer przewiózł ranną na Pogotowie Ratunkowe, skąd następnie została odwieziona do szpitala św. Łazarza.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ PEREŁ ZOSTAŁA WYJAŚNIONA

Przed kilku dniami pisaliśmy o dochodzeniach, prowadzonych przez policję krakowską w sprawie tajemniczej kradzieży sznura pereł, wartości kilku tysięcy złotych. Perły te były własnością baronowej K.

Obecnie sprawa ta została wyjaśniona, gdyż okazało się, że perły znajdowały się wśród rzeczy, pozostawionych przez baronową K. w jej majątku ziemskim.

CO SPOWODOWAŁO ŚMIERĆ ZARZYCKIEGO?

Sekcja zwłok groźnego bandyty Edmunda Zarzyckiego, który zginął onegdaj w czasie pościgu, wykazała dwie rany głowy oraz ranę lewej ręki. Rany głowy pochodzą od jednej kuli — która weszła przez oko i wyszła skronią.

Wynik sekcji przemawia za tym, że bandyta nie popełnił samobójstwa, lecz strzały padły z drugiej ręki.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W ŚWIETLE HUMORU

Odczyt na powyższy temat wygłosi p. dr O. Herschdörfer we środę dnia 24 bm. o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego.

HIGIENA MATKI I DZIECKA

W związku z urządzanym przez Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Dunajewskiego 7 „Konkursem czystości i pielęgnacji niemowlęcia" odbywać się będą w każdą środę w lokalu Stacji (Dunajewskiego 7) o godz. 18 (6 wieczór) odczyty n. t. higieny, pielęgnacji, odżywiania niemowląt oraz higieny kobiety ciężarnej i matki. Pierwszy odczyt z powyższego cyklu n. t. higieny i pielęgnacji niemowlęcia wygłosi w środę 24 bm. godz. 18 dr Bernard Osiek. Wstęp wolny.

ROCZNICA WYPADKÓW MARCOWYCH

Dziś, w dniu 23 marca mija pierwsza rocznica wypadków, jakie rozegrały się w Krakowie przed Barbakanem i na ul. Basztowej.

—<>—

— **WIZO.** Z powodu tygodnia świątecznego dziś herbatka nie odbędzie się.

—><—

— **KOMITET RODZICIELSKI ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE** złożył zł. 25.— na fundusz budowy osiedla palestyńskiego oraz zł. 25.— na fundusz budowy Domu Ludowego im. błp. Dra Ozjasza Thona.

—><—

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW i tow. domu modlitwy i dobroczynności „Temichas Narej Bnej Israel" odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 6.30 wieczór w lokalu bóżnicy przy ul. Miodowej 12.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR JÓZEFA KAMENA

Wieczór Józefa Kamena w „Solidarności" tak wzruszył słuchaczy, że samorzutnie powstała myśl, by uprosić świetnego artystę o drugi wieczór. Ten drugi i nieodwołalnie ostatni wieczór Józefa Kamena przed wyjazdem jego do Rumunii odbędzie się we środę dnia 24 marca o godz. 8 wieczorem w lokalu WIZO przy ul. Szewskiej 4. Józef Kamen wystąpi z nowym i w Krakowie zupełnie nieznanym repertuarem.

—><—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach najniższych, pelna humoru komedia muzyczna „Krawiec w zamku". Jutro również po cenach najniższych „Mały Woodley", angielska sztuka J. van Druten, w premierowej obsadzie.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Wystawiona obecnie nowa rewia pt. „Czar, uśmiech, radość..." posiada moc przekomicznych sytuacyj, skrzy się humorem i radością.

— **„IDISZE BANDE" W KRAKOWIE** w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Świetny zespół rewiowy „Idisze Bande" po wyjeździe z Warszawy rozpoczyna swe tournee w Krakowie. Czołowe asy rewii żydowskiej: Chana Grosberg, Lili Liliana, Malwina Rapel, Katz, Lederman, Liebgold, Rotman i inni przedefilują przed publicznością krakowską w swym przebojowym programie „Hefker Pietruszke" przy pełnej wystawie i orkiestrze prowadzonej przez znanego kompozytora Herca Rubina. Premiera w niedzielę 28 bm. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **NADSCENKA I. RÓŻYŃSKIEJ** Sala Saska, jeszcze tylko przez dwa dni można zabawić się i spędzić wesoło 2 godziny na wspaniałej rewii pt. „Panienka z Szewskiej 3b". Codziennie o 7 i 9-tej.

— **OKIENKA NA ŚWIAT.** Już wyszedł numer pierwszy. dwutygodnika dla dzieci i młodzieży pod redakcją **Marty Hirschprung i dr Henryki Fromowicz-Stillerowej.** Cena egzemplarza 20 gr. Abonament miesięczny — 40 gr, kwartalny — 1.10 zł., półroczny — 2 zł. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Lubicz 24. Tel. 106-76.

—><—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Mali bohaterowie" (Henry Armetta, Frank Barro) i „Komediant" (Hans Moser).
APOLLO: „Sam Dodsworth" (Ruth Chatterton, Mary Astor).
ATLANTIC: „Potępieniec" (Wictor Mac Laglen) i „Ręcce na stole" (Carola Lombard, Fred Mac Murray).
DOM ŻOŁNIERZA: „Golgota".
BAGATELA: „Nocne motyle" oraz rewia p. t. „Czar... uśmiech... radość..."
PROMIEŃ: „Sam na sam" „Żniwa" (Paula Wessely)
STELLA: „Czarownica" (H. Gabagan).
SZTUKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Grzesznik mimo woli" i „Magnolia" (Joe Brown, Irena Dune).
WANDA: „Księżniczka Cissy" (Grace Moore, Franchot Tone).

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Posad poszukują

RUTYNOWANA buchalterka, korespondentka polsko-niemiecka, biegła maszynistka stenotypistka poszukuje posady. Zgłoszenia „Zdolna“ Adm. Nowego Dziennika. 1262g

Różne

כשר של פסח
RESTAURACJA „WEISSBROT“, Kraków, Starowiślna 26 (przystanek tramwajowy Nr. 3). Telefon 144-25, poleca na święta wina zagraniczne oraz miód, ŁĄCKĄ ŚLIWOWICĘ najlepszej jakości. Ceny najniższe. W czasie świąt lokal otwarty. 1270g

UNIEWAŻNIAM legit. zagubioną Anny Schiffman Ady Schiffman z szkoły hebrajskiej. 1267g

ZBIÓRKA publiczna na rzecz „Opieki Pozaszkolnej“ dnia 15 czerwca 1936 r. przeprowadzona przyniosła 283 zł. 70 gr. Zarząd Stowarzyszenia Opieki Pozaszkolnej w Krakowie. 1272g

WIELKA nowoczesna — „Pralnia i Farbiarnia“ odda filie przyjęcia we większych miejscowościach. — Zgłoszenia „Alba“ Chorzów I. Piastowska 15. 1273g

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie: „Niklo-Chrom“ Kraków, Tarłowska 6. — boczna Zwierzynieckiej — telefon 119-61. 1421k

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport wydany przez Konsulat Generalny Rzeczyposp. Polskiej w Jerozolimie w listopadzie 1936 na nazwisko Salomon Goldschmidt Haifa (Palestyna) 1181k

POTOCKIEGO 1. I. p. - schody prawe, pełnokomfortowy pokój — sytuowanym wynajmę.

SKLEP FRONTOWY NA STRADOMIU nadający się na handel lub salon modniarski, wzgl. pokrewne przedsiębiorstwo z pracownia do wynajęcia. Wiadomość: Grossfeld, Stradom 17. 1275g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 15 — tel. 120-40. 1083k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90.

MEBLE nowoczesne poleca M. PLESZOWSKI, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. — 1364k

SOMMERFELDA FORTEPIAN 138 cm. długi zdobył świat! — Władysław BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3. 1400k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. — 1035k

Nauka i wychowanie

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 11. 1104k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8, I. p. front. tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA.

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT“ pod zarządem Graffów poleca pokoje od 5.50. Okazja taniego i miłego spędzenia ferii świątecznych. 1499k

RABKA-ŚWIĘTA WIELKANOCNE
פסח
W PENSJONACIE „ANNA“ — tel. 253
O wcześniejsze zamówienia proszą Mandelbaumowie

Matrymonialne

WŁAŚCICIEL apteki, nieruchomości zamożny pozna w celu matrymonialnym wybitnie piękną z pierwszorzędnej rodziny lat 33—35. Zgłoszenia „Zamożna z wielką nieruchomością“ do Adm. Nowego Dziennika. 1244g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska BRZOZOWA 12, m. 5. 1377g

Lokale

3 POKOJE frontowe na parterze przy ulicy Starowiślnej 23 m. 1. zaraz do wynajęcia. Wiadomość 2—3 1277g

POKÓJ kawalerski do wynajęcia. Horowitz, Rynek 6, m. 15 oficyny.

MIESZKANIE 3 pokoje, — kuchnia, komfortowe III p. wolne od 1 kwietnia 1937. Karmelicka 28. Dozorca wskaże.

WIELOPOLE 22, IV. p. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, komfort.

DUNAJEWSKIEGO 6. — parter, oficyna, lokal biurowy 3 ubikacje.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 1169g

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19 1186g

Sprzedaż

WINA ŚWIĄTECZNE poleca tanio ZNANA, SOLIDNA firma L. SÜSSERA SYNOWIE, Kraków, Poselska 15. 1203g

NOWOŚCI w bieliźnie damskiej poleca Wytwórnia „Lira“ Szewska 18. — 1382k

FIRANKI w najlepszym gatunku. Wytwórnia firanek Gleiser, Dietla 44, II piętro. 1266g

PIĘKNE biurko amerykańskie do sprzedania. Wiadomość Tel. 161-48. 1265g

PERSKIE DYWANY OKAZJA BLÜHBAUM. — Kraków, Potockiego 12. — 1461k

חג הפסח
NA ŚWIĘTA polecam oryginalną Łącką ŚLIWOWICĘ oraz wina i miód tarnopolski po cenach fabrycznych, M. KEMPLER. — Kraków, Sebastiana 1, — Telefon 159-87. 1229g

PRAKTYCZNA Pani kupuje rękawiczki tylko u rękawicznika. Pranie i naprawa rękawiczek. — F. LUBAŃSKI, Kraków, — św. Anny 2. 1432k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

ŚWIĄTECZNE PUDRY TOALETOWE JEDYNIE W DROGERII SCHAPSENSOHNA KRAKÓW, ESTERY L. 16. 1396k

DROGERIA SCHAPSENSOHNA KRAKÓW, ESTERY 16, — tel. 163-84 poleca „LANOLINOL“ specjalny puder ŚWIĄTECZNY dla dzieci oraz ODZYWKI. 1397k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „METAL“ Dietla 58. 1383k

DYWANY ręczne nadeszły w wielkim wyborze i okazyjnie niskich cenach. Halpern, Poselska 18. 1450k

FIRMA HALPERN, — KRAKÓW. WOLNICA 8, zawiadamia, iż od 17—30 marca sprzedaje po niebywałych tanich cenach kryształy, porcelany japońskie, ceramiki, serwisy, oraz wszelkie artykuły luksusowe, znajdujące się na składzie: — Serwisy kawowe porcel. „Ćmielów“ 15 częściowe po 4.60; naczynia kuch. emaliow. na wagę!

Reklama dźwignią handlu



„No, ten humor o nieuwadze przechodniów jest małą przesadą“.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.